

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański

rychodzie codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcyja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracyja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kurjera Poznańskiego.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 22 listopada 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Hasenstejn & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halu n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 21 listopada.

(Komu zawdzięcza gabinet Brissona chwilową egzystencję; przyczyna chwilowej przyjaźni między republikańskimi stronnictwami; domaganie się tyczące stronnictwo o zwolnienie kongresu dla wyboru prezydenta i ociąganie się Brissona. — Koniec wojny pomiędzy Anglią a Birmanami; angielskie projekta ekspluatacyjne i wyższe polityki angielskiej nad polityką francuską. — Wyrok śmierci wykonany na Ludwiku Riela. — Socjalizm w Belgii.)

Gabinet Brissona zawdzięcza jedynie monarchistom, że nie runął natychmiast pod odczytaniem w Izbie deputowanych owiej słynnej deklaracji. Jakkolwiek zdanie to zakrawa wielce na paradoks, jest jednak prawdziwe. Nie rywalizacja i zazdrość pomiędzy stronnictwami republikańskimi, nie brak kandydatów do foteli ministeryalnych — bo tych jest we Francji republikańskiej cały legion — lecz jedynie obawa przed silną opozycją konserwatywną podtrzymuje marny żywot zbankrutowanego rządu. „P. Brisson zarzucił sam sobie stryczek około szyji” — tak się odezwał w poniedziałek p. Clemenceau, a żaden, nawet najzacieklejszy oportunist, nie śmiał wystąpić przeciw tej opinii przywódzcy partii radykalnej. Radykałi chcieli chętnie jak najrychlej przyciągnąć ten stryczek gabinetowi Brissona, ale musieli przy tej egzekucyi użyć pomocy konserwatystów i zawrzeć z nimi sojusz, a ten jak z jednej strony kompromitował ich w oczach kraju, tak z drugiej wykazał potęgę partii monarchicznej. Oto powód, dla którego idą jeszcze chwilowo ręką w rękę radykałi z oportunistami i domagają się wspólnie zwolnienia kongresu dla wyboru nowego prezydenta. Według konstytucyi z dnia 14 lipca r. 1875 zebrać się powinny oba ciała prawodawcze na wspólny kongres i to najpóźniej w miesiącu przed upływem roku, w którym kończy się kadencja prezydenta republiki. Urzędowanie pana Grévygo ustaje z dniem 30 stycznia roku 1886. Ostatcznym terminem zwolnienia kongresu byłby więc dzień 30 grudnia r. 1885. Nie sprzeciwiałyby się to zatem literze i duchowi ustawy konstytucyjnej, gdyby już nieco rychlej nastąpił wybór prezydenta. Natarczywie zaś domaganie się republikańców o zwolnienie kongresu tłumaczy ta okoliczność, że po odbyciu wyborze prezydenta musiałoby ministerstwo podać się do dymisyi, jak to jest zwyczajem parlamentarnym. Gabinet Brissona, którego upadku tak pragną wszystkie stronnictwa, mógłby w ten sposób być usunięty bez wywołania kryzysu ministeryalnej i większego skandalu. Prezes gabinetu nie życzy sobie jednak tak niezaszczytnego zgonu. Nie może on rościć najmniejszej pretensyi do sukcesyi po p. Grévy, gdyż deklaracyją swą zanadto się skompromitował; postanowił zatem zażądać od Izby wyraźnego wotum pochwały, lub nagany, by paść jako bohater na polu walki. I tćm to tłumaczy się owo jego ociąganie się w sprawie zwolnienia kongresu i odpowiedź, jaką dał w tym względzie deputacyi lewicy republikańskiej. (Zobacz Przegląd z dnia wczorajszego.)

Wojnę z Birmanami uważają dzienniki angielskie jakoby już za skończoną i mówią o państwie birmańskim jako o zdobytym terytorium. Powszechnie bowiem w Anglii panuje przekonanie, że Birmanowie po wzięciu przez generała Prendergasta głównej ich twierdzy Minhla nie zdołają dłuższego stawić oporu. Prasa angielska roztrząsa teraz pilnie kwestyją, jak można teraz jak najkorzystniej ekspluatować nowy ten nabytek terytorjalny. A że John Bull jest z natury swój kupcem, powstają zatem propozycye utworzenia stowarzyszeń handlowych, polepszenia środków komunikacyjnych i budowy dróg żelaznych, któreby połączyły Birnę z Chinami. Skończyć też się niebawem panowanie króla Tibo, który chciał „barbarzyńców zachodnich, jak się to sam wyrażał, wytipić swemi słoniami, artyleryją i żołnierzami. Ostatniemu temu monarsze birmańskiemu nie sprowadziła upadku jego tyrania i czyny gwałtu, które tak oburzały czule serce John Bulla, jeno oblęczenie angielskich kramarzy i sympatyje króla do Francyi. Radość Anglików z klęsk Francyi w Tonkinie i usiłowania ich, zmierzające ustawicznie do wywołania wojny pomiędzy Francuzami a Anglikami, zapowiadały już naprzód że gabinet St. James starać się będzie o zniweczenie wpływu Francyi w Azyi wschodniej. I przyczyną należy, że Anglii towarzyszyło w tym szczęście. Podczas gdy Francya krwawi się dotąd w Tonkinie, Anglia po kilku wystrzałach zdobyła daleko bogatszą

i ważniejszą pod względem handlowym Birnę, i zanim Francya rozpocznie ekspluatacyją owych bajecznych skarbów mineralnych, jakie ukrywać się mają w środkowym Tonkinie, to Anglia położy ostatnie szyny kolejowe, które połączą zdobytą Birnę z państwem Niebieskiem. „Saturday Review” szczydzi dziś z Francyi, że jej ajenci, jak dawniej, tak i dziś ułatwili Anglii zadanie. Anglia sprząta rzeczywiście owoce tych milionów, które Francya wydała bez pożytku na wojnę z Chinami i popieranie króla Tibo. Francya, czyli raczej jej republika, popchnęła Chinę w ramiona Anglii, a w dodatku musi dzisiaj obojętnie patrzeć okiem, jak jej rywal handlowy anektuje Birnę i zabiera się do wyzyskiwania jej wielkich skarbów.

Jak doniosł w tych dniach telegram, poniósł śmierć przez powieszenie Ludwik Riel, dowódca powstania kanadyjskiego. Wyrok sądowego dopełnił gubernator Kanady, ulegając natarczywemu parciu ludności angielskiej. Czas pokaże, czy rząd postąpił sobie dobrze. Ministerstwo angielskie i tajna rada królowej nie śmiały użyć przysługującego sobie prawa ulaskawienia, jakkolwiek godzili się na to, że ludność kanadyjska może się łatwo uczuć pogwałconą w swój niezależności. Ludność francuska w Kanadzie jest do najwyższego stopnia oburzona z powodu wykonania wyroku na Riela, którego uważa za swego rodaka. Brała ona także udział w powstaniu indyjskiem, gdyż żądała i dziś jeszcze żąda, ażeby rząd kanadyjski uwzględnił słusznie praw autochtonów. Jeżeli autonomiczny rząd kanadyjski nie porzuci swego oporu i Indyjan traktować będzie jako niewolników, spodziewać się można nowego i jeszcze gwałtowniejszego powstania, aniżeli było ostatnie. Haniebna śmierć Ludwika Riela nie zaginie w pamięci nieszczęśliwego szczeru indyjskiego.

Pierworodnym dziecięciem liberalizmu jest zwykle socjalizm, anarchia i te wszystkie plagi, jakie trapią wszystkie bez wyjątku państwa europejskie. Śledząc baczenie w piśmie naszym za temi plagami, zapisujemy dziś, że agitacyja socjalistyczna znalazła już w Belgii drogę i przystęp do szeregów armii, tej głównej i prawie jedynej podstawy, na których się opierają dzisiejsze organizmy polityczne. Oto, co pisze korespondent brukselski liberalnej monarchijskiej „All. Ztg.” W okolicach Mons i Charlerois, w których mieszkają liczni robotnicy z kopalni, zarzucają bywają wszystkie koszarzy ulotnymi piśmami treści socjalistycznej. Młodzi rekruci z tych okolic przynoszą i rozpowszechniają bardzo gorliwie liberalno-republikański dziennik „National.” Fakta te spowodowały ministra wojny Pontusa do wydania restryktu do komend wojskowych, który jak najsurowiej zabrania wprowadzania piśm socjalistycznych do koszar. „National” wystąpił z tego powodu z wycieczkami i oburzeniami przeciw konserwatywnemu gabinetowi belgijskiemu, twierdząc, iż władza wojskowa gwałci prawa obywatelskie. Cała prasa, nie wyjąwszy naturalnie i liberalnej, pochwała stanowczy krok ministra.

Koło polskie.

Na przedwczorajszym posiedzeniu Koła polskiego w Berlinie wybrano prezesem p. Magdzińskiego, wiceprezesem hr. Skórzewskiego, sekretarzami pp. Cegielskiego i Graeveya.

Dowiadujemy się nadto, że Koło polskie, które od dłuższego czasu zajmowało się żywo sprawą banicyi rodaków naszych, wniosie prawdopodobnie już dzisiaj w sprawie tej interpelacyją w parlamencie niemieckim.

„Berliner Tageblatt” podaje już nawet tenor tej interpelacyi, którego jednakże nie powtarzamy, będąc przekonani, że tekst ten nie jest wiarogodny.

Oprócz tego Koło polskie ponowi dawniejszy wniosek ks. dr. Jazdzewskiego, przyjęty w komisji parlamentu w formie zmienionej, atoli dotąd niezatwierdzonej jeszcze przez plenum Izby. Wniosek ten żądać będzie przedewszystkiem spisywania osobnych protokółów polskich obok niemieckich, — i może się spodziewać większego poparcia, aniżeli dawniejszy, ponieważ sam p. minister z powodu procesu profesora Graefa obostyrzył przypisy co do spisywania protokółów i zeznał o świadków. Protokół zaś takie tylko

wówczas mają prawdziwe znaczenie, jeżeli spisane są w języku świadka, lub podsądnego.

Sprawa wildecka.

Przed kilku dniami potwierdziły dzienniki niemieckie wiadomość, która dotąd z cicha tylko krążyła z ust do ust, niezjadając nigdzie wiary.

Od lat 17 pracuje przy szkole na Wildzie p. Dalkowski, zdatny i pracowity pedagog, który wyłącznie oddany swemu powołaniu, usilną pracą i gorliwością zdobył sobie nawet u rządu pewne uznanie. Mianowano go nauczycielem głównym, pozwolono mu na objęcie urzędu sędziego polubowego a nawet powierzono mu pocztę na Wildzie. Są to dowody, że nawet rząd nie miał p. Dalkowskiemu nic do zarzucenia.

Nagle po 20 kilku latach pracy dostaje p. Dalkowski z wydziału szkolnego reencyi poznańskiej pismo, podpisane przez radcę reencyjnego p. Grund-schoetela, pozbawiające go urzędu nauczyciela głównego i donoszące mu, że od Nowego Roku przeniesiony będzie na inne miejsce. Taki sam los spotkał na Wildzie drugiego nauczyciela p. Fundta.

Kara, jaka spotyka tych dwóch nauczycieli, oparta jest na jednym i tćm samym „przestępstwie.”

Chęć „rewindykacyi” „spolszczonych” rzekomo dzieci niemieckich, lub o niemieckich nazwiskach, nie ogranicza się na samo miasto Poznań, lecz odgrywa także znaczną rolę i na prowincyi, mianowicie w powiatach poznańskim, pleszewskim i gnieźnieńskim. Jednym z wybranych gniazd tćj „rewindykacyi” jest także i Wilda, gdzie osiadło wielu protestantów i Niemców, gdzie wybrano dozorę szkółny przeważnie niemiecki, gdzie w szkole zaprowadzono wykład niemiecki nawet w religii św. z wyjątkiem najniższego oddziału, i gdzie nawet w tym oddziale dzieci polskie z niemieckimi nazwiskami w języku niemieckim nauki religii uczę się musi.

Owóż miało się zdarzyć, że p. Fundt kilkoro dzieci przyłączył do oddziału polskiego, chociaż dzieci te, zdaniem pewnych spekulatorów, powinny uczę się religii św. po niemiecku — nie wiadomo dotąd, z jakich przyczyn! Za tę „zbrodnię” ma być p. Fundt przeniesiony na inną posadę, a p. Dalkowski, który jako nauczyciel główny, powinien był temu z urzędu zapobiedz, traci również swoje miejsce, na którym siedmnaście lat urzędował.

Jakiem prawem owe dzieci, które pan Fundt uczył religii św. po polsku, mają się uczyć tćj religii po niemiecku, tego w wyroku, jaki zapadł na obu nauczycieli, nie powiedziano. Nie wiadomo też dotąd, czy w ogóle istnieją spisy jakichś wskazówek, lub jakie nowe regulaminy, według których nauczyciel powinien i może dzieci przychodzące do szkoły klasyfikować do polskiego, lub niemieckiego oddziału nauki religii św. My w ogóle nie przyznajemy reencyi prawa wymierzania tak surowej kary za jakieś tam „przestępstwo,” które z natury swęj wcale przestępstwem nie jest i którego karygodności bynajmniej nie udowodniono.

Dzieci, nie znające języka niemieckiego, wychowywane w domu po polsku, powinny się religii św. uczyć w języku ojczystym, — i jeżeli te picioro dzieci, które p. Fundt miał rzekomo polonizować, należały do powyższej kategorii, to nauczyciel ów był zupełnie w swem prawie, przyłączając je do oddziału polskiego. Mybyśmy z inną skargą wystąpili przeciwko szkole wildeckiej, a mianowicie, że pod naciskiem wyższych rozkazów tak zmarłego p. Luxa, jak i obecnego pana powiatowego inspektora szkolnego nauczyciele tamtejsi przyłączyli dzieci polskie do niemieckiego oddziału religii świętej, chociaż dzieci te bynajmniej do takiego wykładu się nie kwalifikowały. Dość przypomnieć dzieci p. Klundra i świeży wypadek z dziećmi p. Sela, których imiona Kaźmirz, Władysław i Stanisław dostatecznie świadczą o polskości tych dzieci, gdyż Niemcy niezawodnie takich imion dzieciom swoim nie nadają.

To tćż los, grożący obu pp. nauczycielom na Wildzie, ogólne wywołał współczucie, a trzej obywatele wildeccy, pp. Jeske, Mayer i Flaum udali się wprost do p. ministra wyznań i oświaty z zażaleniem przeciwko decyzji reencyi poznańskiej. Pan minister przyjął deputacyją

bardzo laskawie i oświadczył, że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, ażeby cofnąć rozporządzenie reencyi poznańskiej. Miejmy nadzieję, że obietnica ta nie była czczą tylko.

W sprawie wydalania.

Dziennik belgijski „Le Patriote,” wydawany od lat kilku w Brukseli i liczący przeszło 20,000 abonentów, zamieścił przed kilku dniami artykuł o wydalaniach, pełen oburzenia przeciwko faktowi, tak nieodpowiadającemu dzisiejszym pojęciom i wyobrażeniom.

Dziennik belgijski, wyraziwszy najwyższe współczucie dla rodaków naszych, dotkniętych dekretami banicyjnymi, ostro smaga liberalne dzienniki belgijskie i poowiada z gorczycą, że ci, którzy przykaskiwali prawom antykościelnym, nie mogą przeciw podnosić głosu w obec oczyszczania kraju z katolików. Wyraziwszy swe oburzenie przeciwko tak nieczemu postępowaniu, tak dalej pisze „Le Patriote”:

Przed kilku laty utworzył się w Brukseli pod przewodnictwem pp. Beernaert i Bula komitet ku wsparciu żydów rosyjskich. Czyż dzisiaj Polacy, pozbawieni wszelkich środków, nie mający dostatecznej pomocy od komitetów, doznają tego samego uwzględnienia? Czy ludzkość i humanitaryzm nie mają wszędzie jednych i tych samych praw? Belgia przyniosłaby sobie chlubę, dając chwalebny przykład, i zasłużyłaby sobie na błogosławieństwo Boga.

Tak szlachetnie i uczciwie myślą katolicy belgijscy.

W saskiej mowie od tronu zapowiedziano pomiędzy innymi projekt do ustawy, mającej uporządkować i uregulować prawa policyi saskiej co do wydalania cudzoziemców.

Niektóre dzienniki, opierając się na domysłach jednego z pism berlińskich, obawiają się, że przysły ten projekt wymierzony być może przeciwko Polakom, zamieszkującym w dość znacznej liczbie stolicę Saksonii — czyli innemi słowy, że to, co spotkało Polaków w zaborze pruskim, może także spotkać rodaków naszych pod panowaniem saskim.

Zdaniem naszym obawy te są zbyt bezpodst. gdyż te kilkanaście rodzin polskich, przebywających w Dreźnie, nie mogą się przeciw przychylnemu do zwieżnicia językowych i narodowych stosunków, i w niczem też nie dały powodu, aby je tak surowymi środkami ścigać.

Jak to pogodzić? Landrat powiatu świeckiego ogłasza w num. 382 urzędowego „Tygodnika Powiatowego,” aby podczas spisu ludności w dniu 1 grudnia r. b. sporządzono duplikaty spisu tych osób, które się w Austrii lub Rosyi urodziły, bez względu na przynależność państwową (a więc i osób naturalizowanych? Red. Kur. Pozn.), i aby te duplikaty aż do 15 grudnia przy osobnym sprawozdaniu — a więc osobno od właściwych papierów spisowych — mu przesłano. Za zaniedbanie grozi surową karą. — Celn tego rozporządzenia łatwo się domyśleć. Duplikaty te mają posłużyć do dalszego wydalania tych braci naszych z Królestwa Polskiego i Galicyi, których dekret banicyjny dotychczas nie doszedł. Ale jakże pogodzić to rozporządzenie z oświadczeniem naczelnego biura statystycznego, brzmiałem jak następuje:

Nikt nie ma się niczego obawiać, ani co do swojej osoby, ani co do swęj rodziny z powodu sumiennej odpowiedzi na pytania postawione w arkuszu spisowym, gdyż królewskie biuro statystyczne nie ogłasza nigdy uzyskanych podczas spisu ludności rezultatów o poszczególnych osobach, nie udziela ich nikomu, ani nawet władzom, również nie używa się tych wiadomości w interesie administracyi podatkowej lub do innych fiskalnych celów.

A więc ani władze nie mają prawa zagładania do tych spisów. Tymczasem p. landrat zamysła ze spisów tych korzystać. Jak to pogodzić?

Wojna na półwyspie bałkańskim.

Sami Serbowie przyznają się do klęski, jaką ponieśli pod Sliwnicą w dniach 17 i 18 b. m., i ażeby jako tako upozo-

rować przegraną, poszukali sobie kozłów ofiarnych w osobach generała Jowanowicza i pułkownika Miskowicza, z których pierwszemu robią ten zarzut, że nie otrzymał rozkazu, uderzył na Bułgarów, a drugim, że opieszale prowadził akcyją. Walka toczy się mimo to dalej pod Sliwnicą i jak zaręczają kompetentni pisarze wojskowi, skończyć się musi cofnięciem się Bułgarów z zajmowanych tam silnych stanowisk. Następujące telegramy wyjaśniają nam to, co powiedzieliśmy powyżej.

Białogród, 20 listopada. Walki pod Sliwnicą trwają dalej, nie doprowadziwszy dotąd do stanowczego rezultatu. Dywizya morawska posuwa się przez Pernik ku Zofii. — Król Milan zawezwał do siebie prezesa gabinetu Garaszana, który zeszedł nocy wyjechał osobnym pościągami do Pirotu. — Przybyło tu dziś 800 jeńców. Niepowodzenie armii dunajskiej spowodowało ta okoliczność, że dowódca, nie czekając na połączenie się armii, uderzył na Bułgarów, wskutek czego walczyło 10,000 Serbów przeciwko 20,000 Bułgarów.

Generał Jowanowicz i pułkownik Miskowicz mają być stawieni przed sąd wojenny.

Zofia, 19 listopada. Walka około Sliwnicy rozpoczęła się na nowo wczoraj o godzinie 7 rano. Prawe skrzydło Bułgarów zaatakowało nieprzyjaciela, który zajął trzy wzgórzy, i spędziło go z tamtąd po morderczym boju. Równocześnie rozpoczęło centrum bułgarskie, stojące w szacach pod Sliwnicą, gwałtowny ogień przeciw Serbom. Niebawem wysunęły się naprzód 2 bataliony i dwie baterie i uderzyły wspólnie na nieprzyjaciela z prawym skrzydłem. Serbowie stawiali początkowo silny opór, musieli jednak cofnąć się około południa i zwrócili się przeciw lewemu skrzydłu Bułgarów, przy czćm, dzięki otrzymanym posiłkom, zmusili ich do zaprzestania walki. Straty po obu stronach są znaczne; Bułgarowie wzięli 300 jeńców.

Serbowie zaatakowali ponownie dziś przed południem prawe skrzydło bułgarskie, zostali jednak odparci, poczem kilkakrotnie przypuszczali szturm na centrum i lewe skrzydło bułgarskie. Zapadająca noc położyła koniec walce.

Białogród, 19 listopada, wieczorem. Jak słychać, wyraził rząd angielski w swej odpowiedzi na notę serbską swe ubolewanie z powodu zachowania się Serbii. — Dwudniowe walki około Sliwnicy nie skończyły się zwycięstwem żadnej strony.

Telegram z Wiednia z dnia wczorajszego zbija wiadomość „Timesa,” wedle której miała Turcyja zawrzeć osobny układ z Serbią. (Zob. wczorajsze doniesienia w „Kuryerze” z teatru wojny.)

„Pol. Corr.” zamieszcza list z Petersburga, w którym winę za wybuch wojny serbsko-bułgarskiej złożono na dyplomacyją angielską i na jej umyślnie zwleczenie rozwiązania kwestyi rumelijskiej. W postępowaniu egoistycznej polityki Anglii urzędowe sfery rosyjskie zgadzają się zupełnie z opinią publiczną kraju.

„Petersburskija Wiedomosti” są zdania, że lepiej byłoby położyć bezzwłocznie kres rzezi i rozstrzygnąć spór serbsko-bułgarski o granicę przez sąd polubowny, pod bezpośrednim kierunkiem Rosyi. — W przeciwnym razie — powiada rzeczony dziennik — zginie wszystko, co Rosya stworzyła z tak wielkim trudem, a swoboda na półwyspie znajdzie dla siebie niestety grób, jak to przewidywał Michał Obrenowicz III. W każdym razie bezinteresowny głos wymaga koniecznie natychmiastowego veto i energicznego powstrzymania haniebnej bratobójczej rzezi. Takim powinno być hasło chwili, a co będzie dalej, o tćm mowa może być dopiero wówczas, kiedy ta pierwsza najgwałtowniejsza potrzeba będzie zaspokojoną. Na taką propozycyją pomienionego dziennika w ten sposób odpowiada „Nowoje Wremia”: „Ale jak tego dokonać? Czy przez bezpośredni „rozkaz” Rosyi, dany Serbii i Bułgaryi? A jeżeli rozkazu nie posłuchają? Należy przewidywać taki wypadek w obec tego, że za plecami wojujących stoją inne mocarstwa, któreby się cieszyły ze skandalu.”

Dla lepszego poznajomienia czytelnika z teatrem, na którym tak zacięte staczają boje dwa szczepy słowiańskie, podajemy opis podróży turysty i uczonego

francuzkiego, p. Lavalaye, z Serbii do Zofii w kierunku, w którym wojska serbskie odbywały właśnie pochód wojenny do stolicy bułgarskiej.

Wjeżdżamy w wąwóz Derwent, którego ściany nie tworzą skały prostopadłe, lecz stoki bardzo strome i wysokie, pokryte krzewami. Tu i ówdzie widnieją rysujące się na niebieskim tle nieba szczyty pokryte śniegiem, lecz nie ma tu ani skał prostopadłych, ani soseń, jakie spotyka się w Szwajcaryi. Droga jest nadszczytną niewygodną i źle zbudowaną; nie poczyniono też zgola nic, aby ją zabezpieczyć przed działaniem wód, które ją podmywają i robią znaczne wyrwy. Miejscami jest tak wązka, iż minięcie się dwóch wozów jest niemożliwe. Nieco dalej przychodzi nam przejeżdżać przez most, zbudowany w sposób najprymitywniejszy z belek pokładanych obok siebie i przysypanych ziemią. A wszakże droga, która przebywamy z narażeniem niekiedy życia, jest wielkim traktem łączącym Serbię z Zofią i Carogrodem. Jest to szlak najważniejszy ze wszystkich komunikacji na półwyspie. Wszystkie wędrowniki narodów, wszystkie wyprawy, wszystkie armie, cała komunikacja pocztowa odbywały się tedy, i nie miały ani znaleźć innej drogi. I to co zrobiono, aby szlak ten uczynić możliwym do podróży, położyc należy na karb zasług Midhata-baszy; przedtem było podobno jeszcze gorzej.

Z Dragomann do Zofii prowadzi droga ogromna kotlina, płaska, naga, koloru zeszłej trawy. Oko podróżnego nie spotyka się ani z drzewem, ani z ludzkim mieszkaniem. Gdyby ta obszerna kotlina nie była otoczona linją nieprzerwaną wzyn, zdawałoby się, iż jest jakąś pustynią afrykańską. Wreszcie podróżnicy dobiega się do miasteczka Sliwnicy, z kądem jęczmieńca, który jest jasniejszego punktu tej męczącej wędrowki, do Zofii. Sliwnica, to jedna z najniebezpieczniejszych pod słońcem miejsc. Podróżny rozgląda się za miejscem, gdzieby mógł wypocząć i posilić się; wskazują mu budo, która utworzyła sobie nazwę domu zajezdnego. W obszerniej okopanej izbie z podłogą ubitą z gliny, nie ma innego sprzętu, jak stoły i ławki drewniane; w kącie za szynkwasmem stoi na straży kilka butelek sliwicy i rakii (gorzalki) i sam właściciel, który przosny o wskazanie wygodniejszego dla odpoczynku izby, prowadzi do ogromnego alkierza zarówno brudnego, jak szynkwonia, gdzie całe umeblowanie stanowią ustawione wzdłuż ścian ławy przeznaczone dla tych, którzy mają ochotę i odwagę odbyć tu nocleg. — Ze Sliwnicy prowadzi prosta i dość dobrze utrzymywana droga do Zofii.

Zofia (po słowiańsku Sradec), stolica księstwa bułgarskiego, liczy 25,000 mieszkańców i około 3000 domów. Stare miasto ma charakter turecki; ulice wązkie i kręte, z otwartymi sklepikami i biednymi domami drewnianymi. Jedynymi pomnikami wiekowej panowania tureckiego są tu liczne meczety, z których jeden wielki i imponujący, oraz lazienki, gdzie obficie bije źródło ciepłej wody. Po ogłoszeniu księstwa wyemigrowało z miasta przeszło 5000 Turków, domy ich zamieniły się w ruiny, lub zostały kupione i zburzone. W ten sposób powstała w zachodniej stronie zupełnie nowa dzielnica z szerokimi ulicami. Tam to stoi rezydencya księcia, imponujący i z komfortem urządzony pałac, naprzeciw piękny i wygodny hotel z restauracyą, kawiarnią i sklepami o wielkich szwach; dalej wspaniałe domy konsulatów

austracko-węgierskiego, angielskiego, rosyjskiego, włoskiego i niemieckiego. W najbliższem sąsiedztwie wznoszą się ministerstwa, szkoła wojskowa, założona przez Rosyan, klub oficerski, uroczyste wille z dachami płaskimi.

Nie ma z pewnością miasta tak nieszczerliwie położonego, jak Zofia. Ze wszystkich stron do nieskończoności rozpościera się olbrzymia pusta płaszczyna. Od południa tylko wznosi się góra, lecz i ta jest zupełnie naga. Turcy wyćniali systematycznie drzewa z obawy przed zasadzkami. Zofia położona na południowo-wschodnim krańcu księstwa, jest tak oddalona od wszystkich departamentów, że niektórzy deputowani potrzebują pięć do sześciu dni podróży, ażeby się tutaj dostać. Wybór tego miasta, a nie Tirnowy, w rozkosznej i żyznej dolinie bałkańskiej, przypisują dwóm przyczynom. Po pierwsze, leży ono na wielkiej linii strategicznej i przy drodze żelaznej, która łączy Zachód z Carogrodem, powtóre, położona na stoiku południowym Wielkich Bałkanów, jest bardziej zblizniona, niż Tirnowa, do Rumelii i Macedonii, przeto tych prowincji, których przyłączenie do księstwa jest szczytem marzeń panbułgarskich polityków.

### Sprawy sejmowe.

#### Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 20 listopada.  
Początek o godzinie 2 1/4. Dłuższy czas zajęł wybór trzech marszałków. Pierwszym marszałkiem został prezes rejencyi magdeburjskiej, Wedell z Piesdorf, na którego oddano z 249 kartek 213; 35 było niezapisanych. Inne głosy się rozproszyły. Marszałek przyjmuje wybór. Pierwszym wiceprezesem obrano barona Frankensteina, na którego padło 224 głosy z 242. Drugim wiceprezesem został postępowiec, radca sądu okręgowego Hoffmann. Otrzymał on z 217 głosów 207. Na wniosek p. dr. Windthorsta obrano sekretarzem przez akklamacyą, kwestorów zamianował marszałek, który oświadczył, iż cesarzowi zda sprawę z dokonanych wyborów.

Koniec o godzinie 4 1/4.  
Następne posiedzenie jutro. (Sprawy rachunkowe i projekt zabezpieczenia wojskowych.)

### Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 20 listopada.  
(Wnioski z Iona parlamentu.)

(-) Pierwsze posiedzenia frakcyjne po otwarciu sesji zwykły być stanowczymi w kwestyi stawiania wniosków pochodzących z inicjatywy parlamentu. Tym razem nie tego spisali się konserwatyści, a ich wniosek powszechnie wywołał zdziwienie. Sypiacie mnie, jakiż to ten ich wniosek? Owoż nie żądają niczego więcej, jak się dowiadują, jak zmiany artykułu 23 konstytucyjnej rzeszy w ten sposób, aby zamiast trzyletniego okresu przewodawczego zaprowadzić pięcioletni. Można się było tego spodziewać po ciągłych utyskiwaniach na znuczenie wyborców; żalotym wtórowała mianowicie prasa narodowo-liberalna; aleć mało kto wierzył w szcze-

rość tych ubolewań. Trudno zaprzeczyć, że ustawiczne ponawianie akcyi wyborczej staje się prawdziwą torturą, zwłaszcza jeżeli wybory według przekonania i sumienia kończą się terminatką. Ale wnioszek ten ma i inną stronę. Rządowi służy prawo rozwijania parlamentu; może go się przeto pozbyć, jeżeli mu nie jest do smaku, a zatrzymać, jeżeli mu jest po woli, chociażby parlament nie był wiernym wyrazem woli wyborców. Pod kanclerzem, który z wyżyn stanowiska swego oświadcza: „Nie imponujecie mi!“ zaprowadzenie pięcioletniego okresu przewodawczego jest sprawą arcydrażliwą. Gdyby n. p. terażniejszy parlament odrzucił ogromne kwoty na cele wojskowe, tożby jego rozwiązanie było łatwem do przewidzenia następstwem takiego zachwalswa. Przypuśmy, że skład nowego parlamentu wykaże potulną większość konserwatywno-narodowo-liberalną, wtedy połączą się z nadzieją zrezyktywowania składu parlamentu, chociażby się poddani uginali pod naciskiem rządowej większości. W takim zbiegu okoliczności zdaje nam się, że wnioszek konserwatyistów, pominający wypowiedziane w nim lekceważenie praw zasadniczych niemieckiej konstytucyi, wcale na poparcie większości posłów liczyć nie może. Wyborcy katolicy zdecydowały się raczej na częstsze wybory, aniżeli na niedogodności i niebezpieczeństwa pięcioletniego okresu przewodawczego.

O wiele lepsze i konieczniejsze są wnioski, z którymi centrum wystąpić zamysła, a które częścią już uchwalono, częścią dopiero zaprojektowano. Do tych policzyć należy najprzód wniosek posła Reichenspergera, dotyczący przywrócenia instancyi apelacyjnej. Sędziwi weteran frakcyi centralnej uiszcza się z danego przyrzeczenia, że dopóty ponawiać będzie w interesie sprawiedliwości swe żądanie, póki go nie uwzględną. O coś podobnego wnosił wolnomysłni przez posta Munka. Ponowienie wniosku Reichenspergera było tem większą potrzebą, ponieważ mowa tronowa ani słówkiem nie wspomina o ponownem wniesieniu niezalatwionej reformy sprawiedliwości.

Ponowiono także reformę procederowę Ackermanna i Biehla. Mamy nadzieję, że przy zmodyfikowaniu wniosku parlamentu uwzględni żądanie tych członków frakcyi katolickiej, którzy pragną wykluczyć przy udowodnieniu kwalifikacyi biurokratyczną opiekę, w Prusach nader niebezpieczną. Wnioskodawcy zwołają już jutro kilku specjalistów z pomiędzy towarzyszy frakcyjnych i rozpoczną niebawem narady. Z tym wnioskiem połączy się żądanie spyczynki niedzielnej, ograniczenie pracy kobiet, zakaz zatrudnienia dzieci i ustanowienia normalnego dnia pracy. Ponieważ półrządowcy zaręczają, że ankietą zakończy się dopiero po nowym roku, wnioskodawcy naradzą się co do terminu ponowienia wniosku.

Wiedeń, 19 listopada.  
(Minister Ziemiałkowski. — Z teatru wojny.)

(=) „Dziennik Polski“ obstarje przy swém doniesieniu, że dr. Ziemiałkowski i ustępuje, a w miejsce jego dr. Zyblikiewicza zostanie ministrem dla Galicyi. Sama w sobie wieść ta nie

ma nie nieprawdopodobnego. Dr. Ziemiałkowski jest ministrem od 25 kwietnia 1873, a zatem od 12 lat. Jeżeli się nie mylimy, od czasu ks. Metternicha nikt w Austrii nie był tak długo ministrem, jak dr. Ziemiałkowski. Jakkolwiek liczy on dopiero 68 lat, a zatem jest o kilka lat młodszym od Smolki, można jednak łatwo przypuścić, że wreszcie przagnie użyć spokoju i że więc ustąpi. W takim razie dr. Zyblikiewicz byłby jednym z najstósowniejszych kandydatów do opróżniającej się w ten sposób posady ministra dla Galicyi. Bo nie tylko za dokładne stósunki kraju, ale też ma od dawna stósunki z tutejszymi kołami politycznymi i jest mówcą — a gabinet dżisiejszy w tej mierze nie grzeszy zbyt wielką bogactwem. Powtarzamy więc, zmiana taka wydaje się prawdopodobną. Jedną tylko okoliczność obudza podejrzenie, to jest, że dzienniki rozprawiają o niej, zanim zasła. — Rząd dżisiejszy uważa to jako punkt honoru, aby publiczność o nominacyi nowego ministra dowiedziała się dopiero z urzędowej „Wiener Zeitung.“ Cesarz za rządów księcia Auersperga raz jeno skarżył się, że już z dzienników dowiaduje się o przyszłych ministrach, zanim sam podpisał nominacyą. Hrabia Taaffe więc usiłuje zatłwcić wszelkie zmiany ministryalne w cichości. Tak n. p. wiemy teraz, że z p. Gautschem układano się już przed sześciu miesiącami, a jednak publiczność o nominacyi jego dowiedziała się dopiero, gdy się stała faktem. Znajac odnośny system albo uprzedzenie hr. Taafego, musimy przypuścić, że pogloska o ustąpieniu dr. Ziemiałkowskiego a nominacyi dr. Zyblikiewicza nie jest autentyczną. Prawda, że nie ma reguły bez wyjątku.

Zdaje się być faktem niewątpliwym, że dnia 17 b. m. udało się księciu Aleksandrowi odeprzeć pod Sliwnicą pierwszy atak wojsk serbskich. Według nadeszłych dziś z Zofii depesz Serbowie cofnęli się aż do wąwozu Dragomann, gły według depesz serbskich, pozostali na swych stanowiskach przed Sliwnicą. O rozwiązaniu tej sprzeczności pewnie z depesz dowiedzie się przed nadejściem tego listu. Ale to pewna, że gdyby król Milan miał doznać stanowczej porażki, sytuacya znacznieby się pogorszyła, dla Serbii, jak dla Bułgaryi, bo ta ostatnia tylko wtedy osiągnie Rumelią, jeżeli będzie zmuszona odstąpić swych przeważnie serbskich powiatów, które kongres berliński wbrew propozycyi dyplomatów austriackich, a na propozycyą księcia Gortzakowa przyłączył do Bułgaryi.

Co do króla Milana, ten musiał wydać Bułgaryi wojnę. „Myśl słowiańska“ nie gra dotąd żadnej roli w stósunkach międzynarodowych. Bułgarzy i Serbowie — są to dwa narody, znające swe własne interesa i dążące do coraz wyraźniejszego zaznaczenia swego indywidualizmu. Oboj jest to jedną z najglówniejszych zasad zdrowej polityki międzynarodowej, aby nie dopuścić zbyt wielkiego powiększenia sąsieda, jeżeli można temu przeszkodzić. Polska niestety nie kierowała się tą zasadą i dopuściła takiego powiększenia swych sąsiadów, że wreszcie stała się ofiarą. Ale król Milan widocznie stu-

dyował dzieje. Pozwolił na to, aby sąsied bułgarski nagle wzmożił się o milion ludności, byłoby ze strony króla Milana naiwnością, że strony Serbii samobójstwem, gdyż nie ma najmniejszej gwarancyi, żeby tak wzmożona, choć „pokrewna“ Bułgarya, przy pierwszej sposobności nie napadła na Serbię. Że takie obawy są uprawnione, świadczy to bardzo źle o stanie moralności międzynarodowej. Król Milan postąpił sobie bardzo roztropnie, gdy nie a nie nie licząc na pośrednictwo niepewne, usiłuje sobie zapewnić realniejsze gwarancye. Jeżeli Serbii przybędzie około 400,000 ludności (przeważnie serbskiej) a nadto warownia Widyn i naturalna, obronna granica na Wschodzie, wtedy może przystać bez obawy na przyłączenie Rumelii do Bułgaryi. Jeżeli nie, to Serbii musi obstać za przywróceniem status quo ante. „Myśl słowiańska“ niekiedy sprawia efekt w dziennikach, w prozaicznej praktyce międzynarodowej trzeba się trzeba się trzymać realniejszych rzeczy. Król Milan rozumie doskonale, że pierwszym obowiązkiem króla jest zabezpieczyć przyszłość narodu swego, nie bawić się w mrzonki. Jakkolwiek więc tu i ówdzie niekiedy dzienniki gorąco ubolewają nad „wojną bratobójczą“ i króla Milana gotowe wystawiać już w roli Kaina, jesteśmy mocno przekonani, że każdy mając stan, choćby był z względów dyplomatycznych zmuszony mówić inaczej, czyn króla Milana uważa jako całkiem uprawniony. W każdym razie jest on mniej uderzający, aniżeli anexya Hanoweru i Kasselu w roku 1866!

### ZIEMIE POLSKIE.

\* W „Warszawskim Dzienniku“ czytamy:

Zagraniczne polskie dzienniki wyczerpały do dnia sprawy wypędzenia Polaków z Prus, wzięły się teraz do „wielkiego aktu patriotyzmu“ dokonanego przez hr. Lubieńskiego, w tak zwanym „dniu Zadusznym“ przez położenie wieńca na mogile „pięciu ofiar“ to jest pięciu ofiar nieporządków ulicznych w roku 1861. W dniu tym, jak wiadomo czytelnikom „Warsz. Dzienn.“ albo nawet w te trzy dni, poświęcone pamięci zmarłych, nieprzeliczone tłumy ludzi wszelkiego stanu udają się na Powązki — jedni z zamiarem pomodlenia się nad mogiłami krewnych lub bliskich sobie zmarłych — inni, aby popatrzyć na ludzi i pokazać się samym. Ale w liczbie 400 tysięcy mieszkańców Warszawy są i figlarze, przyjeżdżający na Powązki po to, aby zrobić demonstracyą polityczną. Taki figlarz, nie osmielając się osobiście złożyć wieńca na znakomitej mogile, powierza wykonanie tego jakiegokolwiek staruszce, lub jakimś napół ślepemu starcowi i następnie cięży się bardzo, patrząc na to, jak owego starca lub staruszkę policya arestruje. W biejącym roku raczył złożyć na mogile „ofiar“ wieńca własnoręcznie hr. Lubieński i natychmiast też został arestrowany, a następnie odprowadzony do policyi. Po sprawdzeniu jego osobistości i przekonaniu się, że jest poddanym austriackim, kazano mu natychmiast wyjechać za granicę; ale żel rozumiejąc język rosyjski, zapewne nie pojął, co znaczy „natychmiast“ i nie przestał przebywać w okolicy Warszawy. Wówczas kazano go odpro-

### Ze sfer muzycznych.

Rok 1885—86.

Serya pierwsza.

Nr. 4.

Muzyi i Gmbrius. — Fragment symfoniczny. — Nowy kamerton. — Wiadomość o Brahmsie. — Pierwszy wieczór tercetowy. — Trio Beethovena B-dur. — Uwagi.

Koncerty symfoniczne w naszym mieście nie są nowym wynalazkiem, lecz powtarzają się co zimę od długiego lat szeregu. Dla innych jednakże zajęć nie mieliśmy sposobności uczęszczać na nie regularnie. Od dwóch lat dopiero, odkąd Redakcyą „Kuryera“ włożyła na nas obowiązek zdawania sprawy z produkcyi muzycznych w naszym grodzie, rzadko kiedy pomijamy egzekucye symfoniczne, odbywające się w sali Lamberta. P. kapelmistrz Fischer obiecał na bieżący sezon zimowy dawać je co dwa tygodnie, za co mu się należy wdzięczność i uznanie. — Po raz pierwszy, jeśli nas pamięć nie zawodzi, byliśmy na takim koncercie przed laty...mniej więcej czterema, i nigdy nie zapomniemy wrażenia, jakie na nas uczyniła strona (że tak powiemy) zewnętrzna koncertu. Przyszedszy cokolwiek za rychno, w pierwszej chwili nie byliśmy pewni, czyśmy się nie stali ofiarą omyłki, lub złudzenia jakiego. Cała sala była zapelniona stoliczkami, z których każdy w kolo był obstawiony czterema krzesłami. Zapytany przez nas kelner, co to ma znaczyć i czy przypadkiem zapowiedzianego koncertu nie odroczone, odpowiedział: „Nie, panie! Te koncerty odbywają się tutaj sans gêne i zupełnie po familijemu. Nasi goście, słuchający muzyki, raczą się piwem, albo zjadają kotlety lub chleb ze szynką. Rodziny i znajomi obsiadają stoły, w przerwach bawią się poutałą gawędką i spożywają, czem p. Lambert darzy, nadstawiając uszu, gdy się orkiestra odowuje. Taki zwyczaj zaprowadzone tu od dawna.“ — Nie ma co mówić, jest to arcypraktyczne

zastósowanie zasady: „Utile dulci!“ — Tak też było w drugi poniedziałek listopadowy. Stoły były zastawione pięknym nektarem Gambryna; tu i ówdzie unosiła się w powietrze aromatyczna woń kotletów i befszytków, a poufale gawędy i rozhowy wypielniały paury. Przysłowie: „Co kraj, to obyczaj“ możnaby zamienić na: „co naród, to obyczaj.“ Minęły temu cztery lata, jak powiedziałeś; ale mimo to dziwnem nam się ciągle wydaje takie przenoszenie „zwyczajów i comment ogródkowego“ do przybytku sztuki. Naturalnie, że z tą (że tak powiem) naiwnością zewnętrznąj strony koncertów licząc fizjonomia uczęszczających na te egzekucye publiczności. Nader nizka cena wejścia (50 fen. od osoby) zwabia na te produkty przeważnie i niemal wyłącznie ludność średnich warstw społecznościj miejskiej, a zatem urzędników niższej rangi, rzemieślników, podoficerów, jednorocznych ochotników i kupczyków plemienia semickiego. Goście schodzą się po większej części z żonami i dorosłszem potomstwem, gdyż dla rodzin jest cena, jeśli się nie mylimy, znacznie niższą. Osób wyższego stanu ledwo kilka dostrzeżliśmy; Polaków bardzo mało; w pauzach rozlega się wyłącznie gwara niemiecka.

Program drugiego wieczoru obejmował uwerturę Poznańczyka J. Tauwitza, skomponowaną na otwarcie nowego gmachu teatralnego, utwór wcale udatny i świadczący o wielkiej rutynie autora w kompozycyi orkiestrowej. Najmilszą jednak niespodzianką dla nas była zapowiedz symfonicznego fragmentu nieoczonego pieśniarza, Fr. Schuberta. Jakaż nieodwołalna szkoda, że z tej symfonii (napisanej w tonacyi H-mol), odnalaziono tylko pierwszą część i następne „audante con moto!“ Gdy przed laty mniej więcej 50 Robert Schumann wyszukał w pozostałych po zmarłym papierach jego wielką symfonię z C-dur, jakaż to była radość w świecie muzykalnym! Stojący wówczas w zenicie swėj sławy Mendelsohn Bartholdy natychmiast ją wykonał w „Gewandhausie“ lipskim, a wielbiciele

zgasłego mistrza nie mogli się nadszydzić okazałości utworu, podobnego do monarchinii wspaniale przybranej w purpurę i gronostaje.

Ułamek wspomnianej symfonii jest rozmiarów skromniejszych; ale któżby nie odgadł w nim Schuberta po rozkosznym drugim motywie pierwszej części, po glówniej melodyi następnego andante, albo po tych zakrawających gdzie niegdzie na rozwlekłość powtarzaniach tej samej nuty? — Stósowne zakończenie koncertu stanowiła symfonia Es-dur Mozarta, ten utwor słonecznej jasności i prawdziwie olimpijskiej pogody, za którego wykonania należy się dyrygentowi tém większa wdzięczność, że od czasu Beethovena i pojawienia się szkoły nowo-romantycznej zwolennicy tego kierunku poczęli się jakby odwracać od Mozarta i nieomal nie uznawać wielkości geniuszu jego.

Przezywając do „Meistersingerów“ Wagnera wysłuchaliśmy tylko dla tego, ponieważ stanowiła srodkową ośczęść programu. Nigdy się nie oswoimy z jego stylem, ze zdżiczeniem jego harmonii, z chaosem i wyuzdaniem modulacyi, z zupełnym brakiem melodyi, z umyślnem, jak się zdaje, zbaczaniem z dróg, któremi kroczyli wiecy jego poprzednicy. Trudno nam pojąć, jak można wielbić Mozarta, Beethovena, Szumana, Mendelsohna, Schuberta, i bić zarazem ciozłem przed Wagnerem, jak można czcić bóstwo i padać na twarz przed duchem negacyi.

Wykonanie było dość staranne i dawało dowód okazańej w poprzednich próbach troskliwości dyrygenta. Mossiadz nie zagłuszał instrumentów smyczkowych, których zastęp był tą razą silniejszy. Liczyliśmy bowiem 6 pierwszych skrzypcy, 3 kontrabasy. Tylko w symfonii Mozarta flet nastrojony na wyższy kamerton, razący stanowil w dwóch miejscach dysonans z resztą orkiestry. — A propos zaprowadzonego w skutek wyższego rozporządzenia od kilku lat dziesiątków wyższego kamertonu, sądzimy, że prochy spoczywających w mogile Mozartów, Beethovenów, Schubertów, Haendlów i innych

mocarzów muzycznych w grobiey się poruszyły, gdyby słyszeli, jak ta innowacya na ekzekucy ich nieśmiertelnych utworów podzielała. Wiadomo, że nowy kamerton jest od dawniejszego nieomal o pół tonu wyższym; czego skutkiem to, że n. p. wzywz wymieniona symfonia Mozarta z Es słyszy się, jakby była pisaną w E-dur; Beethovena C-mol brzmi jakby z Cis-mol itd. — Jeśli wyrok trybunału prawodawczego, ulegając nowszemu prawdy, zadekretował podwyższenie kamertonu, grubego się dopuścił zdaniem naszym przewinienia względem spoczywających w grobie wielkich mistrzów, nadszając tym sposobem ich utworom koloryt innej tonacyi. Już ten jeden wzgląd powinien był zniewolić ówczesny areopag do oświadczenia się za dawniejszym kamertonem.

Zresztą poruszono w tych dniach tę samą sprawę i w Austrii. Telegram z dnia 16 b. m. donosi: „Międzynarodowā konferencyą, której zadaniem ma być ustanowienie jednolitego normalnego tonu, zagait dzisiaj minister oświecenia dr. Gautsch de Frankenthurn i powitał zebranych w imieniu rządu. Rząd francuski oświadczył, iż nie będąc dość wcześniej powiadomiony o zamierzonym zjeździe członków konferencyi, z wielkim żalem nie mógł wydelegować na nią swego reprezentanta.“

Według ostatniego zaś telegramu (z dnia 17 b. m.) przyjęła konferencya wniosek Austrii, polecający rządowi A pierwszej oktawy (paryskie A) z oscylacyą 870 wibracyi, jako też cały szereg wniosków, zmierzających do ustalenia i zabezpieczenia tego stroju normalnego.

Dziwna iluzoryczność w num. 149 „Tygodnika Ilustrowanego“ wiadomość. Pismo to donosi (nie wiemy, z jakiego źródła), że Jan Brahms wykończył symfonię, której część jedna osnuta jest na motywach polskich. Utwór ten, grany w Meiningen, żywe podobno znalazł uznanie. Ale czy publiczność niemiecka jest w tej sprawie kompetentnym sędzią, mocno powątpiewamy. Naszém zdaniem zdołały tylko genialny Polak

osnuć udatne dzieło symfoniczne na nutach narodowych, któreby przemówiło do serca i dusz polskich. Przed 40 laty próbował swych sił w tym kierunku I. F. Dobrzyński. Z dżisiejszych kompozytorów narodowych mógłby się wywiązać szczęśliwie z takiego zadania chyba Żeleński lub Noskowski. Noskowski już napisał jednę symfonię, w której dopatrzyli się znawcy zaciecia i kolorytu polskiego. Niestety pozostał ten utwór u nas dotychczas... terra incognita.

Szesnasty listopad przyniósł nam pierwszy wieczorek tercetowy, w którego skład wszedł tercet (C-dur) Haydena, kwartet (G-mol) Mozarta i wykonana już w roku zesłym słynne trio Beethovena (B-dur, op. 97). Do altówki w kwartecie zamówiono w ostatnich chwilach rodaka naszego, pana Edwina Janke'go, który po pięcioletnich studiach w Berlinie osiadł w naszym mieście, i lubo niespodzianie zaskoczony, zamienił się z swego zadania wywiązał.

Wykonaniu wesolego i pełnego wdzięku tria Haydena nie było można zarzucić. To samo godzi się powiedzieć o nadzwyczaj zajmującym kwartecie Mozarta, w którym smyczkowe narzędzia już to pospolu z fortepianem, już to osobno na przemian się odzywały. Żałujemy mocno, że tego samego powiedzić nie możemy o wspaniałem i przepięknem trio Beethovena. Wiadomo, że to była ostatnia sztuka, którą Beethoven grał w koncercie publicznym (dnia 11 kwietnia 1814). Znamy dobrze rytmiczne i dynamiczne trudności tego cudnego utworu. Wspaniałe Allegro z wiśniano-świezym motywem srodkowym, krotofilne scherzo, niezrównane pod względem obróbienia tematycznego i kontrpunktycznego, przypominające sielskie tany, ileż w tém wszystkim pogody, ile życia i werwy! W tém odzywa się naraz ponure trio, jakby straszny upiór i nocne widziadło, w leniwych chromatycznych pochodach, istna z mora senna.

Alle nowy dzirsiaki motyw, pefen męskiej werwy i dzielności, rozprasza senna

wadzić oficerowi żandarmerji do granicy austrjackiej, którą też przejechał w dniu 25 października (6 listopada). Oto sprawa tak, jak była — ni plus ni moins.

Faktem jest, że corocznie znajduje policya wiedeńska na grobie ofiar z r. 1861 — nie czytaliśmy atoli nigdzie o aresztowaniu w roku bieżącym hr. Lubieńskiego.

— Z Litwy. W świeżo wydanej rubryce diycyjni wileńskiej, zapisanych jest 248 kościołów rzymsko-katolickich, parafian zaś wszystkich 1,108,082. W gubernii wileńskiej znajduje się 160 kościołów, a w grodzieńskiej 88.

### NIEMCY.

\* Berlin, 20 listopada. (Telegr.) Konserwatyści (Helldorf, Kleist, Hammerstein i tow.) stawili wniosek, aby artykuł 24 Rzeszy zmodyfikowano w ten sposób, iż trzyletni peryod przewodawczy zamienią się na pięcioletni. (Zob. korespondencją z Berlina.)

— Cesarz nie przychylił się podobno do przyjęcia owacyj w rocznicę objęcia rządów przed 25 laty z tego powodu, że państwo nie uznaje dwudziestopięcioletnich jubileuszów urzędowania, lecz pięcioletnie. Monarcha nie chciał się w tym względzie wyłamywać z pod powszechnie przyjętego zwyczaju.

— Bazylejskie Towarzystwo misyjne, trudniące się w zachodniej Afryce szerzeniem chrześcijaństwa i cywilizacji, pochowało dotychczas już 80 członków.

— Mowa od tronu. Wszyscy byli ciekawi, jakie zdanie wypowie prasa rządowo-konserwatywna o mowie do tronu; ale „Nordd.“ milczy dotychczas, jak zakłeta. Wolno zachowawcza „Post“ nuci hymn pochwały na cześć dokumentu; „Reichsboten“ dotychczas go ignoruje, a „Kr. Ztg.“, która zresztą stawa w obronie mowy, obawia się, czy chłodna wzmianka o reformie socyalnej nie zrazi niższych warstw ludności w kraju. Dziwić się należy dotychczasowemu milczeniu półurzędowej „Nordd.“. Znanie jej stosunki z wysokimi sferami ułatwiły jej wyjaśnienie wszelkich ciemnych ustępów, w którym jest mowa o międzynarodowych rokowaniach w sprawie kolonizacji; ale widocznie wskazywano „z góry“ jeszcze jej nie dosła. Apoteoza dziennika „Post“ nikogo nie zaskoczy; spodziewać się tego było można po tem, co ten organ dotychczas pisał. Stwierdzamy tylko, że gazeta ta w sprawie podwyższonej żądać śmie głosić: „chwałać cel, należy także pochwalić środki do niego prowadzące.“ Te słowa dziwnie się wydają i w uszach potakiwaczy. „Kr. Ztg.“ nazywa sprawę przyznania przez parlament kwot żądanych na wojsko państwowemu żądaniem pierwszorzędem. Konserwatyści nie chcą się nad tem zastanawiać, czy gotowości do boju cesarstwa niemieckiego nie można osiągnąć inną drogą, jak tylko za pomocą tak dotkliwych ofiar. Klóczy z tych słów nie odgadł, do czego ci panowie zmierzają?

### ROSYA.

\* Dalsza germanizacja. Od 13 bm. korespondencja wewnątrz kraju do gubernii nadbałtyckich musi być adresowana w języku rosyjskim. Naturalnie nie dotyczy to korespondencji z zagranicą.

### WŁOCHY.

\* Z Australii nadeszła wiadomość do Rzymu, że świeżo mianowany Kardynał Moran zagał w Sidney pierwszy synod Biskupów australijskich.

### AMERYKA.

\* Powieszenie przywódzczy ostatniego powstania Riela wywołało w unii kanadyjskiej ogólne oburzenie. Dzienniki przepelnione są groźbami i nazywają powieszenie Riela aktem brutalnego barbarzyństwa; w wielu miastach rozwinięto oznaki żałoby. Na wieść o powieszeniu Riela wybuchali mieszkańcy głośnym płaczem — przeciwnie wiadomość o męźnym poddaniu się wyrokowi napelniała wszystkich radością.

W Montreal tłum ludu zdarł wiszący pod posągami królowy Wiktoryi portret pierwszego ministra kanadyjskiego i spalil go.

### Wykaz darów,

które wpłynęły do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu od 1 lipca do końca października 1885.

(Ciąg dalszy.)

P. Wróblewski Zygmunt, profesor dr. w Krakowie swoje prace:

1) Ueber den Gebrauch des siedenden Sauerstoffs, Stickstoffs, Kohlenoxyds, sowie der atmosphärischen Luft als Kältemittel. Aus dem XII Bande der Sitzb. der Kais. Akad. d. Wissensch. in Wien. März-Heft 1885.

2) Ueber den elektrischen Widerstand des Kupfers bei den niedrigsten Kältegraden. Aus dem XII Bande der Sitzb. der Kais. Akad. der Wissensch. II Abth. Juni-Heft 1885.

P. Chociszewski Józef w Poznaniu swoje dziełka:

1) Gawędy starego leśniczego. Poznań 1885.

2) Zimowe wieczory przy kominku. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek itd. Poznań 1885.

Ks. Chwaliszewski proboszcz w Granowie na polski język przez siebie przetłumaczone dzieło: Bartolini Dominik. Pamiątki historyczne, krytyczne, archeologiczne śś. Cyryla i Metodego oraz apostołstwa ich śród narodów słowiańskich. Poznań 1885.

P. Szokalski, profesor dr. w Warszawie własną pracę: Początki i rozwój umysłowości w przyrodzie. Warszawa 1885.

P. Szulca Karol w Poznaniu:

1) Pzonka (Czasopismo wydawane w Strassburgu przez Leona Zienkowicza). R. 1889. Oddział I.

2) Trzeci Maj (Czasopismo wydawane w Paryżu przez Ludwika Orpiszewskiego). R. I. Oddział I i II. R. II. Oddział I i II. R. III. Oddział I, II, III, IV. Paryż 1839 do 1842.

P. Biskupski Leon, dr. w Chojnicach: Program król. gimn. chojnickiego na rok 1884/85, zawierający prace jego: Die Diphthonge in der Sprache der Lüneburger Slaven. Conitz 1885.

P. Mazur T. w Ostrowie:

1) Gründer J. W. L. Geschichte der Chirurgie von den Urzeiten bis zu Anfang des achtzehnten Jahrhunderts. Breslau 1859.

z tonu B-dur i taktu dwuczwartkowego przechodzi do A-dur, taktu sześć-osemowego. Tam prowadzi główną melodyą skrzypce z basetlą przy trzeln fortepianowej; winny przeto wydątnić temat jak najwyraźniejszym pociągami smyczka, jeżeli ustep nie ma wypaść blado i bezbarwnie. Jeszcze wyższy zarzut winniśmy w interesie prawdy wypowiedzieć co do party fortepianowej. P. Engel dopuszczał się wielu dowolności w egzekucji. Przybieranie pedału w motywie początkowym Andante cantabile niczem się nie da usprawiedliwić. Po co pianista w czwartęj waryacji (z figuracją łamanych akordów wlewęj ręce) na raz zwolnił tempo, trudno zaiste odgadnąć. Prawa ręka rozprowadza w tej odmianie szeroką i niezmiernie rzewną melody, której kontury w tak wolnym wykonaniu prawie całkowicie się łamią i zacieraają. Rondo wykonane zostało sztywno i pedantycznie, przez co straciło w wadliwiej, ani sztuczny gaz nie zdoła przyćmić blasku gwiazd i łagodnego światła księżycowego. Z tej nocj gwiazdzistój, z tego brzusku zarania wychyla się rozkoszne rondo finale, przypominające zalnocią i figlarnym wdziękiem Chopina. — Ale nie silmy się naproczno wydątnić martwymi słowy, czego niepodobna ująć w słowa. — Zachodzi teraz kwestya, czy wykonawcom udało się odpowiedzieć całkowicie wielkości zadania. Niestety, odpowiedź nasza może być tylko przecząca. Nasamprzód stwierdzić należy, że narzędzia smyczkowe nie występowały dość wyraźnie i wybitnie. P. Szulca cennym wysoko, ale głos jego basetli ginął w nawale tonów. Pociąg jego smyczka nie jest dość silny i jedyny.

Przynajmniej, że sila jego egzekucyj wystarczyłaby na pokój o powierzchni 30 do 40 stóp kwadratowych, ale w sali tych rozmiarów, jak bazarowa, ginie i niknie. Słyszeliśmy mianowców żałujących się, że basetli wcale prawie nie słychać. P. Fischer jest dzielnym skrzypkiem, ale tym razem jakby się uwziął wstępować w ślady p. basetlisty. Czuliśmy to mianowicie w wstępie ronda, gdzie Beethoven

2) Metzger J. Dr. Kurzgefastes System der gerichtlichen Arzneywissenschaft. Königsberg und Leipzig 1814.

3) Mayer J. C. A. Anatomische Beschreibung der Blutgefäße des menschlichen Körpers. Mit Kupfern. Berlin und Leipzig 1777.

4) Stellwag K. Dr. Lehrbuch der praktischen Augenheilkunde. Wien 1867.

5) Müller J. P. Unterhaltungen für denkende Christen. IV Band. Halle 1782.

P. Zaszwot Ludwik w Wilnie:

1) Dante. La divina commedia. Bergamo 1752.

2) Akt wstąpienia na katedrę wileńską JW. Jędrzeja Benedykta Kłagiewicza, Biskupa wileńskiego. Wilno 1841.

3) 6 broszur odnoszących się do Zgromadzenia XX. Misyonarzy wileńskich z pierwszej połowy bieżącego stulecia.

4) 4 drukowane awizacje kościoła XX. Bernardynów wileńskich (awizacje takie umieszczano na drzwiach kościelnych).

5) Blankiet — patent bractwa pod wezwaniem dusz czyszczowych w kościele wileńskim XX. Karmelitów dawniej reguly.

6) List Aleksandra I do Tadeusza Czackiego, wyrażający uznanie za zasługi, które tenże położył około rozszerzenia narodowego oświecenia, drukiem podany w oryginalnej rosyjskiej i w tłumaczeniu polskim.

7) Cztery duchownej treści pamflety wileńskie z końca zeszłego i początku bieżącego stulecia.

8) Litanias su maldonias apé S. Petru Apasztala. Wilnij 1842.

9) Olechowicz K. Pasakos pritikimaj woselos ir Giesmes. Wilnij 1861.

10) Klepsydra z uwiadomieniem o eksportacji zwłok i pogrzebie ś. p. hr. Eustachego Tyszkiewicza, drukowana po rosyjsku.

### II. Do zbioru rękopisów.

Ks. Wyderkowski, proboszcz w Samokleskach:

„Respons na wiersze Kossakowskiego Sekretarza Gabinetowego JO. Kr. Meł Pann Swetru przypisane z uzaleniem Przypadku Jęgo“, — bezimienny wiersz z XVIII w., fol., kart 2.

P. hr. Engeström Wawrzyniec w Poznaniu:

1) Korespondencja z władzami pruskimi uniwersyteckiej legji wielkopolskiej z r. 1848, w spóleszeń kopii, w 4ce, kart 8.

### Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 21 listopada.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król przeniósł radcę sądu nadziemińskiego Tetzlaffa z Kwidzyna do Wrocławia.

\* **Od „Komitetu wyborczego** miasta Poznania dla spraw miejskich“ odbieramy następujące doniesienie:

Na posiedzeniu z dnia 19 b. m. niżej podpisany komitet uchwalil, żeby ci z obywateli miasta Poznania, którzy mają prawo do głosowania w pierwszej klasie, przy wyborze w dniu 23 b. m. głosy swoje oddać zechcieli na następujących panów:

Gotarda Kaźmirza Szumana, Antoniego Pfitznera, Dionizego Oberfelta.

**Komitet wyborczy miasta Poznania dla spraw miejskich.**

Franciszek Tuszewski, J. Jakubowski, przewodniczący, sekretarz.

\* **Obchód Mickiewiczowski.** Tegoroczny obchód zgonu ś. p. Adama Mickiewicza, urządzony staraniem Towarzystwa „Stella“, odbędzie się w teatrze polskim w przyszły piątek dnia 27 b. m.

Program:

I. Uwertura z „Halki“ (Orkiestra). — II. Deklamacja (Hr. E.) — III. „Noc z Dziadów“, słowa A. Mickiewicza (Chór męzki). — IV. Żywy obraz „Switezianka“ — V. „Zakościana“, Mazur Chopina (Orkiestra). — VI. 1. Elegia, A. Bazzini (Edw. J. ....). 2. a) Dumka, Hoffmann (Edw. J. ....) b) Kujawiak, H. Wieniawski (Edw. J. ....). — VII. „Wilia“, słowa A. Mickiewicza (Chór męzki). — VIII. Żywy obraz „Cień Gustawa pokazuje się Marylee“ (scena z „Dziadów“ Adama Mickiewicza).

Ceny miejsc zniżone o połowę cen teatralnych. — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. Zarząd.

\* **Wystawa prac rzeźbiarza** Marcinkowskiego otwarta codziennie w foyer teatru polskiego od godziny 12 do 4 po południu.

Dla ułatwienia każdemu zwiedzania tej wystawy, wstęp na nią 10 fen. dla dorosłych, dla dzieci zaś 5 fen.

\* **Na niedostatek ciępiąca rodzinę** poleconą przez panią Reichsteinową. Z przeniesienia 4 marki. N. N. z Poznania 3 marki. Razem 7 marek. — Polecamy rodzinę tę opićce Publiczności.

\* **Teatr.** Dziś po raz pierwszy komedia Zalewskiego „Lis w kurniku“.

W niedzielę po raz pierwszy komedia Abrahamowicza i Kwiecińskiego „Adwokat bez klientów“.

W wtorek komedia Bałuckiego „Gęsi i gąski“.

W czwartek 26 listopada benefis panny Pankiewicz.

W sobotę po raz pierwszy komedia Bliźnińskiego „Karyerowicz“ (Szach i Mat). (Tytuł pozostaje powyższy stósownie do życzenia autora).

W niedzielę dramat Starzeńskiego „O zaple pióro“.

\* **Towarzystwo Rzemieślników** Polskich odbędzie swe zwyczajne zebranie w poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 8 1/4 wieczorem w lokalu p. Knolla (Stary Rynek). Na porządku dziennym odczyt „O handlu na morzu Sroczinnem aż do utworzenia kanału suezkiego“. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

\* **Z Wągrowieckiego** donoszą do „Dzien. Pozn.“ że kowala Michała Mendyka ze wsi Wielkie Gole wydano od 1 kwietnia r. 1886 ze służby, pomimo iż miał już na cały rok 1886 kontrakt potwierdzony, za to, że podczas wyborów głosował na Polaka. Mendyk ma żonę i kilkoro dzieci — polecamy go obywatelom okolicznym jak najusilniej, mianowicie, że jest trzeźwym i pracowitym robotnikiem.

\* **Czarnków.** Zawiązało się tu Towarzystwo Czeladzi Katolickiej. Prezesem Towarzystwa obrano ks. Gronkowskiego, wiceprezesem siodlarza Jasieńskiego, sekretarzem nauzczyela Stoperczyńskiego, a rentanem szewca Nehringa. Tak czeladnicy jak mistrzowie zbierać się będą co niedzielę na posiedzenia towarzyskie od 6 do 9 godz. wieczorem.

\* **Serbski major Sturm,** który przy zajęciu Adie został ciężko ranny, ma pochodzić według „Ost. Pr.“ z W. Ks. Poznańskiego. Podczas wojny francusko-niemieckiej był wicefeldfeblem w 6 i 46 pułku piechoty, następnie został oficerem rezerwy, a po skończeniu wojny przyjęto go do wojska jako oficera liniowego. W roku 1877/78 podczas wojny turecko-rosyjskiej wziął dymisy i wstąpił do wojska serbskiego, w którym doszedł do rangi majora.

\* **Katolicy** niemieccy w W. Ks. Pozn. Niejednemu zdawać się mogło, że dola księży i katolików niemieckich w naszych stronach jest o wiele pomyślniejsza, aniżeli polskich. Tymczasem piszą nam co następuje: „Pracuje wszystkie posady duchowne po parafiach osiadłych przez Niemców utrzymywane są z dawniejszych funduszy i dochodów poklasztornych. Wszystkie te fundusze, o ile zostają pod administracją rządową, są zatrzymane, a duchowni zarządzający parafiami niemieckimi, cierpią dotkliwy niedostatek“.

\* **Berlin.** Szanownych Rodaków naszych zamieszkałych w Berlinie i okolicy zapraszamy jak najprzejmiej na obchód uroczysty rocznicy śmierci ś. p. wielkiego wieszcza naszego, Adama Mickiewicza, dnia 28 b. m. o godz. 8 1/2 wieczorem przy Niederwallstr. nr. 11.

W imieniu komisji

P. Degórski, S. Barłógowski.

\* **Proboszcz** rządowy Marszałł do Heinzenfordu na Górny Szląsk zrezygnował i opuścił parafię, która z wdzieczności ofiarowała mu 600 m. odstepnego rocznie. Rząd płacić będzie panu M. 1800 m. rocznej remuneracji. Pan Brenk z Kościana wprowadzał p. Marschalla w urząd przed 10 laty — aby go wyprowadzić — do Heinzenfordu nie pojechał.

\* **Górny Szląsk.** Kopalnia Hohenlohe pod Katowicami, należąca do księcia na Ujeździe, pali się od dni kilku. Jasny płomień bucha ogromnym słupem wabiąc zdale okolicznych ludzi, mianowicie noc.

\* **Dreżno.** „Klub Polski“ w Dreźnie urządził w dniu 23 b. m. w sali St. Petersburg koncert i przedstawienie amatorskie. Część muzyczna powierzono wprawnym rękóm znanego tu w Dreźnie skrzypka członka Jana Lipczyńskiego. Dalsza część programu komedya jednoaktowa Dobrzańskiego „Złoty Cielec“, wykonaną zostanie przez członków Klubu z łaskawym współdziałaniem kilku pań tutejszych, które z gotowością ofiarowały swe siły dla upiększenia wieczoru. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami. Do chód z powyższego wieczoru, przeznaczony na cel wygnanołw Polaków. Zapraszamy niniejszem Szanownych Rodaków bawiących w Dreźnie w imieniu Klubu

Władysław Majdericz, Bolesław Liedke, prezes, sekretarz.

\* **Lipsk.** Ziomek nasz, pan dr. Rózew Rostek z Górnego Szląska, ukończył w tych dniach studia lekarskie w Lipsku i osiedla się w Raciborzu.

\* **Rodak** nasz p. J. Kubary, przebywający od r. 1869 prawie wyłącznie w Mikro-nezy, nadeszła obecnie dla królewskiego muzeum etnograficznego w Berlinie z polecenia etnograficznego komitetu pomocniczego, dla którego podróżuje, metodycznie złożony zbiór rozmaitych przedmiotów z wyspy Yap (która jest powodem zatargu między Niemcami a Hiszpanią), oraz liczne opisy i rozprawy o krajach i ludach przez niego zwiedzanych. Prace te będą wychodziły obecnie z druku p. t. „Ethnographische Beitrage zur Kenntnis der Karolinischen Inselgruppe und deren Nachbarschaft, von J. Kubary“ nakładem firmy Ascher & Co. w Berlinie. Zesztyl i już wyszedł i traktuje o socyalnych urządzeniach Pelandów.

P. Kubary rodem jest z Królestwa. W r. 1875 bawił w Europie i podążył do Lwowa na zjazd przyrodników i lekarzy polskich, na którym pełnił funkcje sekretarza. Prace jego drukują także pisma warszawskie.

\* **Jeneralny pocztmistrz** Stephan, kształcił się w zawodzie pocztowym w Kolonii i uznany został przez swego dyrektora, za zupełnie niezdatnego. Jeneralny pocztmistrz Nagler, jadąc przez Kolonię do Londynu, zażądał pomocnika znającego język angielski — a pan dyrektor dał mu Stephana, aby go się pozbyć. Pan Nagler był innego zdania i zabrał pana St. do Berlina, gdzie się tenże dobił najwyższych godności.

\* **W berlińskim Towarzystwie** medyczném p. dr. Hahn mówił o 3 przypadkach resekcji żoładka. Dwie z osób operowanych przez niego na raka przeżyły jedna 10, druga 16 miesięcy przybrawszy po 30 funtów tuszy; następnie jednakże rak się wrócił i

spowodował śmierć nieuchronną. Trzeci okazał przedstawił p. dr. Hahn żywy, bo w osobie robotnika N., mającego lat 46, który wskutek choroby tak podpadł na zdrowiu, że ważył tylko 82 funty. Po dokonanej resekcji żoładka siły wróciły mu tak dalece, że dzisiaj waży znów 130 funtów i jest zdrów zupełnie. Z 82 znanych przypadków resekcji umarło 61 pacyentów z bezpośrednich następstw operacji. Stósunek ten niepomysłny dłomaczy się tem, że ten sposób operacji nie jest zbyt dawny i wymaga jeszcze znacznych ulepszeń.

\* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 22go listopada św. Cecylii panny.

Wschód słońca o godz. 7 minut 35. Zachód o godzinie 3 minut 57.

Pojutrze dnia 23go listopada św. Klemensa Papieża i męcz.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 36. Zachód o godzinie 3 minut 56.

### TELEGRAMY.

Londyn, 21 listopada. „Times“ dowiaduje się, że minister Garaszniu dla tego tak nagle powołany został do Pirotu, ponieważ król Milan pragnie zaproponować Bułgarii zawarcie pokoju, bez względu na to, czy Zofia zostanie wzięta, czy nie. Serbia, zważając na położenie Turcji, jako też na to, że na czynne wystąpienie Grecji liczyć nie można, sądzi, że jest rzeczą właściwą, zawrzeć pokój.

Wszystkie pisma poranne wyrażają zadowolenie z powodu pomyślnego dla Bułgarii zwrotu na polu walki i wskazują na to, iż położenie półwyspu bałkańskiego znacznie się polepszyło. „Standard“ wyraża życzenie, aby trzy mocarstwa spowodowały natychmiastowe zawieszenie broni.

Petersburg, 21 listopada. „Jour. de St. Petersburg“ powiada, że jeżeli król Milan upierać się będzie przy tem, aby zająć Zofia, to zamiar ten będzie musiał drożej opłacić, niż się tego spodziewa. Dziennik ten powiada dalej, że prawo utrzymania pokoju przysługuje mocarstwom, które podpisały traktat berliński, jak też to wyrażono w niemieckiej mowie od tronu. Zresztą teraz, kiedy ks. Aleksander zdecydował się ustąpić z Rumelii, dalsze prowadzenie wojny przez króla Milana nie jest niczem uzasadnione.

### Wiadomości literackie i artystyczne.

\* **Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego** numera 110 i 111 opuściły prasę i zawierają: Z chłopięcej sfery, obrazek sielski przez T. T. Jeża. — W chwiałach apaty (wiersz) przez N. — Kronika paryzka. — Szach i mat, komedya w IV aktach przez Józefa Bliźnińskiego. — Juliusz Claretie (portret). — Z Czech. — Z wystawy obrazów. — Kronika krakowska. — Korespondencja ze Lwowa przez Aurego Urbańskiego. — Beethoven i postep w muzyce przez Augusta Reissmana. — Antoni Zaleski. — Z teatrów paryskich. — Ruch muzyczny w Moskwie. — Ludwik Rower. — Współczesny dramat francuski II. — Eugeniusz Labiche przez Witolda Janickiego. — Interwiew (wiersz) przez Mefta. — Przegląd muzyczny. — Przegląd dramatyczny. — Korespondencja Echa przez M. Z. — Kobieta w powieści polskiej. — Galeria sylwetek teatralnych (VII Józef Chodakowski przez Lemola. — VIII Maryan Prądzowski przez Minusa). — Przyszłość teatru przez E. P. — Nowości muzyczne. — Kronika. — (Teatr. — Muzyka. — Sztuki plastyczne. — Rozmaitości). — „Skrytka“, obrazek sceniczny w jednym akcie przez Wiktora Gomulickiego.

Dodatek nut: Potpourri z opery „Baron Cyganski“ przez Jana Straussa.

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 listopada.  
LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.  
Thiel z Wrześni, Taczanowski z Pieruszczy, Grabski z żoną z Inowrocławia, panie Chelmieckie z Królestwa, hr. Schack z Leszna, pani Szoldrka z Żegrowa.  
KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.  
Pani Greiner z Chodzieży, dr. Kończyński z Kowanówka, Stawicki z Gniezna, Pawlicki z Kościana, Wesołowski z Berlina.

### Telegram giełdowy.

Berlia, 21 listopada 1885. (Kursa kowcowe).		Kapitały.	
Ziemiopłody.		Berlin, 21 listop. 1885.	
Pszonica słabo listopad-grudz.	153.—	Galic. akc. k.	91.80
kwiec-maj	162.50	Pr. consol. 4 1/2	103.80
Żyto słabiej listopad-grudz	131.75	Pozn. listy z.	100.60
kwiec-maj	137.—	Pozn. listy rent.	101.70
maij-czerw.	138.—	Austr. banknoty	162.10
Olej rzep. spok.	45.60	Austr. renta złota	88.10
listopad-grudz.	46.60	Austr. renta 1860	116.25
kwiec-maj	46.60	Włochy	95.10
Okowita słabiej w miejscu	39.40	Rumunij	102.75
paźdz.	39.29	Ros. banknoty	199.90
listopad-grudz.	39.30	Ros. ang. pożyczk.	94.80
grudz-stycz.	39.20	Pol. 5 1/2 listy zast.	50.—
kwiec-maj	40.80	Pol. lik. l. zast.	54.80
maij-czerw.	41.10	Kredyty	462.50
Owies listopad-grudz.	127.75	Kolej państwowa	438.—
Wyp.żyta wsp.	000	Lombardy	222.50
Wyp.oko.kw.	1.000	Uspсоб. stale	
Szczecin, 21 listopada 1885. (Kursa końc).			
Pszonica s'labo listopad-grudz.	150.—	w miejscu listopad-grudz.	44.70
kwiec-maj	160.50	kwiec-maj	46.—
Żyto słabo listopad-grudz.	128.—	Okowita stale w miejscu	38.10
kwiec-maj.	134.50	listopad-grudz.	38.20
Rzepak w miejscu		grudz-stycz.	38.20
Olej rzep. słabo		kwiec-maj	40.10
		Petroleum w miejscu	84.00

**(Nadesłano).**

**Za sześć fenigów** dziennego wydatku można osiągnąć gruntowne przeczyszczenie ciała, a tym samym zapobiedz wielu chorobom, które się pojawiają skutkiem niestrawności (zatwardzenia, bólesci żołądka, żółci, hemoroidów, uderzaniu krwi do głowy, braku apetytu itd.) Mówimy tu o użyciu aptekarza R. Brandta pigulek szwajcarskich których nabyć można we wszystkich aptekach po 1 marce za pudełko. Należy uważać aby każde pudełko miało na etykiecie biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt. (119)

**GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.**

**Poznań, 21 listopada.** (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Z początkiem tego tygodnia nastąpił przymrozek, które do dziś trwają. W niektórych dniach spadł termometr do 3-4 stopni poniżej zera. Dla oziminy przysiadła się pokrywa śnieżna, gdyż przy silniejszych mrozach mogłyby ucierpieć. Chwilowy stan oziminy jest dobry. Dowozy w tym tygodniu były znaczne, głównie partje nadeszły z Bydgoskiego. Prusy Zachodnie dostarczają obecnie słabiej niż dawniej. W sytuacji obrotu objawiła się z powodu niepomyślnych sprawozdań z naszych okolic eksportowych stanowiąc słabą tendencją, brakło też chęci do kupna. Ceny na wszystkie gatunki zboża mniej lub więcej spadły. Eksport w stosunku do zeszłego tygodnia był nadzwyczaj mały. — Pszenica tylko w delikatnym towarze zakupowana — inne gatunki słabo, 143 do 154 mkr. — Zyto miało mały pokup i taniej, 124-129 mkr. — Jęczmień w delikatnym towarze miał popyt na eksport do Niemiec północnych, zresztą słabo, 110-143 mkr. — Owies słabo,

126-135 mkr. — Groch spokojnie, na paszę 122-125 mkr., wrzący 135-144 mkr. — Łubin w delikatnym towarze poszukiwany na eksport, niebieski 72-78 mkr., żółty 80-92 mkr. — Tarterka słabo, 125-130 mkr. Wszystkie za 100 kilogram. Mąka we wielkiej ilości ofiarowana i cokolwiek taniej, mąka pszenna nr. 00 12.25-12.50 mkr., nr. 0 i 1 10.75-11.25 mkr., mąka rzanna 9.25-9.50 mkr. za 50 kilogram.

**Okowita.** Po spadnięciu cen, jakiego już dawno nie było, nastąpiło przy nader słabiej tendencji znaczne ożywienie. Na rachunek zamieszko kupowano znaczne partje na terminu latowe w celach spekulacyjnych. To samo czynili spekulanci miejscowi. Ceny na wszystkie terminy podskoczyły o 1 1/2 mkr. Towar surowy silniej zakupowano na eksport do Saksonii i Niemiec południowych. I nasze sprytnie, mające dużo roboty, nabywały towar surowy. Notowania końcowe: listopad 36.90 mkr., grudzień 36.90 mkr., styczeń 37.10 mkr., luty 37.60 mkr., marzec 38.20 mkr., kwiecień-maj 39.20 mkr., maj-czerwiec 39.80 mkr. za 10,000 litrów prot.

(W.) **Poznań, 21 listopada.** (— Sprawozdanie giełdowe.)  
 Stan powietrza: mroź.  
 Zyto: bez in.  
 Cena wypowiedziana —, Wypowiedziano —, cent. listopad 126. —, placono, listopad-grudzień 126 pl., grudzień-styczeń 126. —, placono, styczeń-luty 128. —, placono.  
 Okowita: wycięj.  
 Cena wypowiedziana —, Wypowiedziano —, litr., na listopad 37.80-38.8, grud. 37.80-38.10 pl., styc. 38.10-38.10 luty 38.60-80, marzec 39.10-30, kwiecień 39.60-80, kwiecień-maj 40.10-40.20-40, maj 40.40-40.60 placono.  
 Okowita: w miejscu (bez bezki) 37.70-90.

(Sprawozdanie urzędowe.)  
 Zyto: bez interesu.  
 Okowita. (z bezką) pr. 100. — 10,000%  
 Tralles. Wypowiedziano —, litr., cena wypowiedziana —, listopad 37.80, grudzień 37.80-38.10 styc. 37.90-38.10, kwiecień maj 39.90-40.10 m., w miejscu bez bezki 37.60 m.

**Bydgoszcz, 20 listopada.**  
 (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg.  
 Pszenica potw., piękna 145-147 m. średnie gatunki 141-143 m., posiednia 135-140 m., Zyto potw., najdelik. 123-124 mkr., posiednie 120-122 mkr.  
 Jęczmień piękny gatun. 125-130 mkr., na paszę — mkr., posiednie 115-124 mkr.  
 Owies w miejscu 120-132 marek. posiedni — mkr.  
 Groch wrzący 145-160, na paszę 120-130 marek.  
 Okowita za 100 litr. a 100% 36. — m.

**Wrocław, 20 listopada 1885.**  
 Zyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —, cent., Cena wypowiedziano —, listopad 132. —, placono, listopad-grudzień 132. —, placono, kwiecień-maj 136. —, żąd., —, placono, maj-czerwiec 138. —, żądano.  
 Pszenica. Wypowiedz. —, cent. na miesiąc bieżący —, żąd.  
 Owies. Wypowiedziano —, cent. na miesiąc bieżący 130. —, żądano, kwiecień-maj 133. —, żądano.  
 Olj rzepiowy b. in., wypowiedz. 5000 cent. w miejscu —, żądano, listopad 46.50 żąd., listopad grudzień 46.50 żądano, kwiecień-maj 47.50 żądano.

Okowita wycięj, wypowiedziano —, litrów w miejscu —, listopad 36.50-90-37.20, listopad-grudzień 36.50-90-37.20 pl., grudzień-styczeń —, placono, kwiecień-maj 38.50 placono, maj-czerwiec 39.20 placono, czwartek-lipiec 39.70 placono, lipiec-sierpień 40.60-70 żąd.

**Cena wypowiedziana na 21 listopada:** zyto 132. — mkr., pszenica —, mkr., owies 130. — mkr., rzep —, m., olj rzepiowy 46.50, okowita 36.50 m.

**Ceny targowe z dnia 20 listopada 1885.**

Postanowienia miejsckiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
	wyż.	niz.	wyż.	niz.	wyż.	niz.
Pszenica biała	15.50	15.00	14.20	14.00	13.70	13.20
zółta	15.20	14.70	13.70	13.50	13.10	12.80
Zyto	13.50	13.30	13.00	12.70	12.50	12.10
Jęczmień	14. —	13.50	12.40	12.20	11.80	11.30
Owies	13.20	12.90	12.60	12.40	12.30	12.00
Groch	16.50	15.50	15. —	14.00	13.00	12.00

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR						
	piękny	średni	południ				
Rzepak . . . . .	00 klg.	20	40	19	50	18	00
Rzepak zimowy . . . . .		19	90	18	80	18	00
Rzepak latowy . . . . .		22	—	20	—	19	—
Lnica . . . . .		21	00	19	—	18	—
Siemię lniane . . . . .		25	—	23	00	21	00
Siemię konop. . . . .		18	—	17	50	17	—

**Berlin, 20 listopada (sprawozdanie urzędowe).** — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu cna 148-168 według jakości; na miesiąc bieżący plac. 154.50 żąd., na listopad-grudzień placono

154.50, żądano —, na kwiecień-maj placono 162.25-161.75, na maj-czerwiec plac. 164.50-164. Wypowiedziano 3000 centu. Cena wypowiedziana 154.50 m.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 130-140 według jakości; na miesiąc bieżący plac. 132.75 do 132.50, na listopad-grudzień plac. 132.75-132.50, na kwiecień-maj placono 137.50, żądano —, na maj-czerwiec placono 138.50-138.75, na czerwiec-lipiec placono 139.50-139.75. Wypowiedziano —, centnar. Cena wypowiedziana —, —, —, —.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 123 do 160 według jakości, na miesiąc bieżący placono 127.75, żądano —, na listopad-grudzień placono 127.75, na kwiecień-maj placono 132.50-132.75. Wypowiedziano —, cent. Cena wypowiedziana —, —, mkr.

Jęczmień za 100 kilogr. w miejscu 114 do 170 pl. według jakości.

Kukuruzza w miejscu plac. 122-125 według jakości, na listopad placono 118. —, na listopad-grudzień placono 118. —, na kwiecień-maj plac. 112.75. Wypowiedziano —, cent. Cena —, —, —, —.

Olj rzepiowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez bezki plac. 45.3 mkr., w miejscu z bezką plac. —, mkr., na miesiąc bieżący placono 45.5, na listopad-grudzień placono 45.5, kwiecień-maj placono 46.8, żąd., —, na maj-czerwiec plac. 47.1. Wypowiedz. —, cent. Cena wypowiedziana —, —, —, —.

Okowita. Za 100 litrów a 100 prot. — 10,000 litrów prot. w miejscu bez bezki placono 39-38,9-39 mkr., w miejscu z bezką —, —, na miesiąc bieżący placono 38,9-39,3, na listopad-grudzień plac. 38,9-39,3, kwiecień-maj pl. 40,5 do 40,9, na maj-czerwiec plac. 40,8-41,2, na czerwiec-lipiec plac. 41,7-42,0. Wypowiedziano 40,000 litrów. Cena wypowiedziana 39,0.

# KSIĘGARNIA J. K. ŻUPANSKIEGO W POZNANIU

otrzymała na wyłączny skład główny, najtańsze z dotychczas istniejących wydań

## „DZIEŁ ADAMA MICKIEWICZA“

ułożone porządkiem chronologicznym przez PROF. DR. ANT. MAŁECKIEGO, wyszłe nakładem księgarni pp. GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA WE LWOWIE, w czterech tomach zbroszurowanych za cenę **M. 9**, w oprawie płóciennj za **M. 12**, w opr. płóciennj ze złoconiami **M. 13**.

Celem zaś ułatwienia, nawet najmnieź zamożnym nabycia powyższych dzieł, postanowili pp. Gubryniewicz i Schmidt sprzedawać w prenumeracie pojedyncze tomy broszurowane za cenę **M. 2,25**, w oprawie w płótno za **M. 3**, w opr. w płótno ze złoconiami za **M. 3,25**. Prócz wydania tomowego wychodzi wydanie zeszytowe, które składać się będzie z 16-tu zeszytów, po cenie **60 fen**.

Szanownym abonentom wydania zeszytowego na żądanie mogą być dostarczone oryginalne okładki z portretem autora. (1056)

**Kasselska loterya Śto-Marcińska**  
(Casseler St. Martins-Loterie)  
na (892)  
korzyść wybudowania wież kościoła Śgo Marcina w Kassel.  
**Ciągnięcie w Kassel, I klasa 26 stycz. 1886.**

Pierwsza **100 000** Marek  
głów. wygr. w zlocie.  
dalej 20 000 M., 15 000 M., 12 000 M., 2 razy po 10 000 M.  
8000, 6000, 4 razy 3000 M., 2000, 3 razy 1000 M. itd.  
Ogółem 10 000 wygrai wynoszących

**323 000 Mkr.**  
Losy I klasy po 2 Marki 50 fen., 11 losów 25 marek.  
Pełne losy rezerwowe do wszystkich 4 klas po 10 Marek.  
Na porto i listę należy 30 f. przy losach klasowych, a 50 f. przy losach pełnych.  
Generalny-Debit **A. Fuhse, Mülheim** (Ruhr) i tegoż miejsca sprzedaży.

**Dr. Toporski w Poznaniu,**  
specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie,  
nauczyciel  
przy zakładzie prowincjonalnym dla akuszek  
przyjmuje: od 10-12 przed poł. przy ul. Św. Marcina 50, narożnik ul. Bismarkowskiej, od 3-5 po południu na Grobli 26 w pomieszkaniu urzędowym (Poliklinika). (1090)

**Handel**  
towarów kolonialnych, cygar, win i miodów krakowskich,  
mam zaszczyt donieść niniejszem Szanownej Publiczności, że takowy dać pod firmą  
**L. Affeltowicz**  
na własny rachunek prowadzić będę.  
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, przyrzekam wszelkim wymaganiom odbiorców moich dostarczaniem wyborowego towaru przy cenach umiarkowanych zadowolucyć.  
Z wysokim szacunkiem  
**Ludwik Affeltowicz.**

**Wyprzedaż odłożonych przedmiotów**  
na podarki gwiazdkowe  
rozpoczęła się z dniem dzisiejszym, po nadzwyczaj **nizkich cenach.** (1114)  
**W. Jerzykiewicz,**  
Skład płótna, bielizny, koronek, haftów, firanek i towarów białych,  
ulica **Wilhelmowska nr. 5.**

Nakładem Księgarni Gebethera i Wolffa  
wyszło z druku dzieło p. t.:  
**Kobieta w Poezyi Polskiej.**  
Głosy poetów o kobiecie  
zebrane przez  
**Autora „Antologii Polskiej,”**  
z ilustracjami **E. M. Andriollego**, w pięknej oprawie, ozdobionej rysun. przedstawiającym epizod z „PANA TADEUSZA.”  
**Cena rs. 5.**

Poczet ilustrowanych dzieł polskich wzbogacony został wydaniem tej sympatycznej książki, tak co do treści, jak i okazałości zewnętrznej. Autor, kierujący układem tej publikacji, czerpiąc ze skarbcza pięknych i wzniosłych myśli **80 poetek i poetów**, zebrał prawdziwe perły poezji polskiej o kobiecie, tworzące całość, zasługującą pod każdym względem na życzliwe przyjęcie w kołach rodzinnych. (1086)

**DR. ZIELEWICZA**  
klinika chorób wewnętrznych i operacyjnych  
przy ul. Św. Marcina 62. (1096)

Wielka Rycerska ulica nr. 8.  
(347) **MAGAZYN**  
**MEBLI.** Wielka Rycerska ulica nr. 8.  
Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzdobniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych  
**A. Andruszewski.**  
Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.  
Wielka Rycerska ulica nr. 8.  
**Role proboszczowskie**  
w **Koźminie**  
przeszło **500 morgów obszaru**, są od 1-go kwietnia 1886 na dłuższy czas do wydzierżawienia. (1095)

## W drukarni Kuryera Pozn.

nabyć można  
Rituale Sacramentorum (Editio nova cum originalibus ad amussim concordans). Oprawne z czerwonym brzemcem 6,00 — z złoconym 6,50.  
Konferencye duchowne, wypowiedziane u Panien Karmelitanek Bosych w Krakowie przez X. St. Spisa. Str. 144 8<sup>o</sup> 2,40 mkr.  
Konferencye apologetyczne o przyczynach niedowiarstwa w naszych czasach i o potrzebie religii przez X. Pelczara. Str. 128 8<sup>o</sup> 2,00 mkr.  
Rok Kościelny z ilustracjami, czyli Nabożeństwo na wszystkie niedziele i uroczystości kościelne, tudzież wykład obrzędów kościelnych i całej nauki chrześc. Str. 596 i CVIII. 800. 7 mkr.  
Dyalogi Św. Grzegorza, zawierające opisy życia osób świętobliwośćią znamiętych i o nieśmiertelności duszy. 8<sup>o</sup> Str. XL. i 255. 5 mkr.  
Droga do prawdziwego spokoju sumienia i doskonałości moralnej przez ks. Marcińskiego. 8<sup>o</sup> Str. XXII. i 536. 6,00 mkr.  
O jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem przez Piotra Skargę. 8<sup>o</sup> Str. XXXII. i 292. 4,00 mkr.  
Żywoty Świętych Skargi. Wydanie OO. Jezuitów. 12 tomików oprawnych w czterech. 12,00 mkr.  
Święty Stanisław Kostka i Jego wiek przez ks. H. Koszutskiego. 2,50 m.  
Pius IX. przez Villefranche z piękną ryciną. 8<sup>o</sup> Str. 346. 2,50 mkr.  
Praktyczne rady dla rodziców przez O. Secondo Franco S. J. 8<sup>o</sup> Str. VIII. i 164. 1 mkr.  
Pamiętka Pierwszej Komunii Św. i Nauka o Sakr. Bierzmowania z dodatkami rad wytrafności, oraz modlitw najużywalszych. Str. 336. Opr. 80 fen.  
Nawiedzenie N. Sakramentu przez Św. Liguorego. 50 fen.  
Żywot Pana Jezusa Chrystusa przez B. Opécia. Wydanie 36. Str. 476. Opr. 1,50 mkr.  
O ufnosci w Bogu przez Kard. Manninga. 60 fen.  
O czci, jaką Kościół oddaje Św. Teresie od Jezusa przez ks. St. Spisa. 8<sup>o</sup> Str. 86. 1 mkr.  
Pastorałki i Kolędy przez ks. M. M. Str. 718. 2 mkr.  
Żywot ks. Karola Dufriches Des Genettes. Str. 104. 40 fen.  
Czterdzieści Nowen do Najśw. Panny Maryi przez ks. Siedleckiego. Str. 254. 50 fen.  
Dzieje Reformacyi w Polsce przez ks. Jul. Bukowskiego. Tom I. 8<sup>o</sup> Str. XVI. i 712, z mapą dycecyi Krakowskiej XVI. wieku. 10 mkr.  
Kazania na niektóre niedziele i święta oraz przygodne. Oryginalnie napisane przez ks. Pawlickiego. 8<sup>o</sup> Str. 370. 4 mkr.  
Krótki zarys historyi Kościoła katolickiego przez X. St. Cena 2,00 mkr.

**Mieszkam teraz**  
przy Św. Marcinie 69, I p.  
**ST. KASPROWICZ,**  
lekarz-dentysta. (776)  
Przyjmuje jak dawniej od godz. 9-12 i od 3-6.

**55. Największy skład futer! 55.**  
**55. Jak najtańsze ceny! 55.** (842)  
**55. Heimann Lessler 55.**  
**55. Stary Rynek 55.**

Polecam się do zakładania  
**dzwonek elektrycznych**  
i telefonów  
po domach, hotelach i pałacach.  
**A. Vogt,**  
ulica Wielka Rycerska nr. 11. 2-letnia gwarancja.  
Ceny umiarkowane. (361)

**Wina czerwone z Bordeaux**  
po 1 m. 25 fen. do 5 mkr./za butelkę oryginalną.  
**Wina czerwone węgierskie**  
po 1 m. 50 fen., 2 m. i 4 m. 50 fen., ostatnie stare (Er-lauer) poleca (1105)  
**Handel win hurtowny**  
**Antoniego Pflitznera,**  
Poznań, Stary Rynek nr. 6.  
**Wielki wybór damskich i męzkich futer,**  
tylko jeszcze krótki czas wyprzedawany będzie u (1108)  
**S. Żychlińskiego,**  
Poznań, plac Wilhelmowski nr. 9.

**J. B. Lange w Gnieźnie**  
poleca  
**dla osób ze słabym wzrokiem!**  
**Poradnik Niebieski**  
czyli zbiór modlitw i t. d.  
Jedyna książka do nabożeństwa z wielkim drukiem.  
Wydanie osobne dla niewiast i męczszyn.  
Oprawne od 2,50 do 8 marek.  
Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.  
Wyszedł z druku i jest do nabycia (927)

**Przewód**  
**Kanoniczno-sądowy w sprawach małżeńskich**  
zawiera: tekst instrukcyi Św. Kongr. de Prop. Fide z r. 1883, oraz instrukcyi chełmińskiej z r. 1885. **100 na 90 fen.**  
**Ks. dr. Łukowski,**  
Gniezno.

**J. B. Lange w Gnieźnie**  
poleca  
**ŚPIEWNIK**  
dla użytku wiernych chrześcian katolików  
zawierający 600 pieśni.  
Broszur 1 m., karton 1,25 m.  
Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

**Ogłoszenie przedpłaty.**  
**85 fen.**  
za 1 egzemplarz fr. dzieła: **Wykład Oflary Mszy Św. Marcina z Kochem Kapucyna,** wydanie III. (323)  
Przedpłatę przyjmujemy do 1 lutego 1886, czyli do ukończenia druku, poczem cena podwyższoną będzie.  
Na 10 egz. jeden w dodatku.  
**Straż Św. Wojciecha** w Gnieźnie.  
**Ks. dr. Łukowski.**

Dziękuję pod tytułem:  
**LAUDATE DOMINUM**  
czyli pierwsza część **Śpiewnika kościelnego** z nutami, opuściło prasę. — Cena dziełka (304 str.) z przesyłką 1,10 m. — z oprawą w płótno angielskie 1,60 m.  
Okolo Bożego Narodzenia wyjdzie druga część **Śpiewnika** pod tytułem:

**Śpiewajmy Panu,**  
zawierająca polskie msze i pieśni kościelne (około 400 str. druku nutowego i tekstu). Przedpłata na tę część z przesyłką wynosi 1,10 m. — z oprawą 1,60 m. (630)  
Po opuszczeniu prasy cały śpiewnik w dwóch częściach (przeszło 700 str.) kosztować będzie **2,50 m., oprawy 3 m.** — Druga część osobno 1,50 m., opr. 2 marki.  
Zamówienia i przedpłaty przyjmuje autor wydawca  
**Ks. Surzyński.**

„Starsi i młodzi“ brać! czytajcie, rozmawiajcie teraz po wyborach:  
**Nasze stosunki**  
społeczno-polityczne  
naszkicował z życia  
**Dr. Seweryn Robiński.**  
Cena 4 marki (str. 216 i XII). Księgarnia **Stuhra w Berlinie** (pod Lipami 61). (1040)  
Nakładem księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie wyszło  
**CREDO**  
Chrześcianskie prawdy wiary, które wykładal w Katedrze lwowskiej w maju 1885 roku  
**Ks. Piotr Semenkow C. R.**  
Cena 5 mkr.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach. (920)  
**Dodatek.**



**Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,**

oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spieszenie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak marmurowe jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357)

**J. Szpetkowski.**

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

**Fabryka gotowej bielizny A. z Pawłowskich Kaufmann**

w Poznaniu plac Wilhelmski nr. 3 (Hôtel du Nord)

poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzone

**skład płótna**

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: bielefeldzkiego, iryjskiego, herrenhutskiego, słazkiego i t. d. (356)

Największy wybór brylantyny

w najrozmaitszych deseniach, stosownie na pościel i rzeczy negliżowe.

**KOMPLETNE WYPRAWY**

wykonywają się najgustowniej według najnowszych żurnali.

**STOŁOWIENNA**

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.

Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.

**Wielki skład rzeczy negliżowych.**

Koszule męskie białe jako też kolorowe wykonuje się według kroju francuskiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.

Barchany, pikki, dymki, płótna na pościel, cwyliohy, dreliszki, sztryngi, szyfony, satyny i t. d.

**Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.**

Hafty, tryminki i koronki niciane.

Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.

Końdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas. w rozmaitych kolorach.

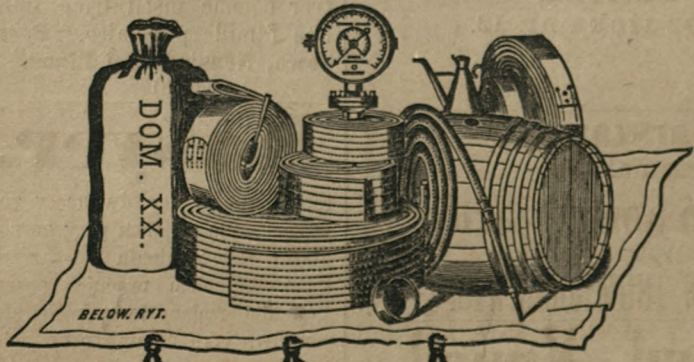
Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.

kotniczek i mankiety najnowszego fasonu.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

**Pasy do maszyn**

artykuły gumowe,



WORKI I PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (342)

**Orłowski i Sp.**

Poznań, Wilhelmska ulica 21.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych. (368)

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozaiką); cementowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprawdzam słuflowaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem świątyni Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas tojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyni. Praca rzetelna, ceny umiarkowane.

**M. Piotrowski,**

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

**Ślawski & Bogusławski**

Poznań w Bazarze

polecają na porę obecną; (914)

**Wyroby wełniane a mianowicie: Etamine Faulé, Crêpe sable, Cheviot Loden, Bouclé.**

**Wyroby jedwabne: Renania, Ottomane, Bengaline, Merveilleux.**

**Plusze angielskie w wszystkich kolorach.**

**Wyroby wełniane i jedwabne na poszycia futer.**

**Kostiumy, dolmany, paltoty, okrycia, matineé, halki, staniki tricotowe.**

Wszystko w najnowszym guście. Ceny umiarkowane.

**Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku**

o esencji jodłowej aptekarza Radlaera, o której w Numerze I czasopiśmie „Gesundheit” dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: „Esencja jodłowa aptekarza S. Radlaera w Poznaniu w Czerwonej aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przeze mnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.” (730)

Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencja jodłowa podobna mi się bardzo; prześlił mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.”

Profesor uniwersytetu dr. Giel w Monachium pisze o esencji jodłowej Radlaera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.”

Profesor uniwersytetu dr. Rokitsky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencja jodłowa Radlaera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.”

Radca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia higienicznego: „Na wieczorajszym okregowym posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlaera esencję jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniej przeze mnie zaleconego Sautasa.” Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwy nabyć można w Radlaera czerwonej aptece w Poznaniu.

**Parowniki do perek**

zalecające się przede wszystkim swem pojedynczym urządzeniem, nie podlegające żadnym przepisom policyjnym, są we wielkości od 3 do 10 szefli w zapasie

(932) w fabryce wyrobów z miedzi i mosiądzu.

**J. Krysiwicz**

Św. Marcin nr. 65.

**Wielki magazyn futer**

**Filipsona Holz**

24 Ulica Wodna 24

poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach futer dla panów i dam. Mianowicie zwracam uwagę, iż wskutek bezpośrednich stosunków z Ameryką i z Rosją mogę tak futra męskie jako damskie, dalej mufy, kołnierze i skóry od nadzwyczajniejszych do najwykwintniejszych wyrobów po najniższych cenach sprzedać. O laskawej uwadze uprasza

**Filipsohn Holz**

24 Ulica Wodna 24

obok Księgarni Katolickiej.

**Znana firma Huebner**

**D. Dybizbański**

zegarmistrz, Św. Marcin Nr. 58.

poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 mrk. budziki prawdziwe paryzkie, Freybarskie Bekera

od 7—20 mrk. zegary ściennie, kuckawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 mrk. złote zegarki

Rem. i kluczykowe, od 30—300 mrk. srebrne Rem. i kluczykowe

ze złotymi brzegami od 18—60 mrk. niklowe zegarki Rem. i kluczykowe od 12—30 mrk. Wielki wybór łańcuszków męskich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu. Wszelkie zamówienia

i reperacje w zakresie ten wchodzące, wykonuje się szybko i akuratnie po cenach bardzo niskich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancją (947)

**D. Dybizbański,**

zegarmistrz Huebner, Św. Marcin Nr. 58.

Zamiejscowym wysyłam ilustrowane cenniki przedmiotów w zakresie zegarmistrzostwa wchodzących, jak na przykład Regulatory itp. gratis i franko.

**M. SOBECKI**

**Fabryka wyrobów woskowych**

**Bielnik wosku**

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

**Świece ołtarzowe z wosku białego i złotego, Świece gromniczne, Paschały z granami, Stoczki, świecezki, Knotki Paryzkie do wiecznej lampy z porcelanowymi pływakami.** (363)

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości. Wysył kioskutechnia się odwrotnie.

**Przy nadechodzących świętach Bożego Narodzenia**

polecam zwłaszcza Szanownym rządcom kościołów szopki do ustawienia na mensie albo przed antepedium, z przy należnemi figurami dzieciąt, Jezus w żłóbku, Matki Boskiej, Św. Józefa, Trzech Króli, pasterzy, wolu, osła i owieczek.

Szopka (do oświetlenia wewnątrz) prawie 2 metry szeroka, 1 1/2 metra wysoka, metr głęboka; figury około 49 cm. wysokie, wszystko artystycznie wykonane, cena najumiarkowańsza. O wczesne zamówienie uprasza (1066)

**A. Krzyżanowski, Poznań.**

Wszelkie zamówienia

**Wielki wybór**

materyi zagranicznych jako też krajowych na sezon jesienno-zimowy odebrała i poleca pracownia ubiorów damskich i męskich (903)

**K. Skoraczewskiego, Stary Rynek 8, I piętro. Ceny przystępne.**

Wszystkie zamówienia

**!! Na porę jesienną i zimową !!**

Zaopatrzylem mój skład garderoby męskiej w materye francuskie, angielskie i krajowe, i polecam takowy laskawym względem. (609)

Zarazem donoszę Przewiel. Duchowieństwu uprzejmie, iż w pracowni mojej wykonują się znane od dawna dobrego kroju rewerendy.

Zamówienia uskuteczniłam punktualnie, façon elegancki i po tanich cenach.

Z uszanowaniem

**W. Kozlicki,**

Podgórna ul. nr. 9, vis-à-vis hotelu francuskiego.

**Bazar futer**

własnego wyrobu

**60. Stary Rynek, narożnik ulicy Wrocławskiej 60.**

poleca na nadechodzącą porę zimową bogato i dobrowo zaopatrzony skład futer podróżnych, spacerowych i damskich, jako i wielki wybór garniturów i wszelkich możliwych wyrobów futrzanych po tanich cenach. (846)

Zamówienia wykonują się szybko i jak nalepięć.



**LAMPY**

stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

poleca

**B. Szulczewski**

Stary Rynek nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d. (708)

**Drogerya**

**Jasiński i Ołyński**

Poznań, Św. Marcin 62

poleca (348)

**wszelkie wody mineralne**

tegorocznego nalewu,

Sole i lugi do kąpieli,

Srodki desinfekeyjne,

Proszki, ziółka i esencją do przechowywania futer i rzeczy zimowych,

Przyrządy chirurgiczne,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

**Świece kościelne.**

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowym niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

Dr. Sprangera [158]

**krople żołądkowe**

pomagają natychmiast na migreny, kurez żołądkowy, mdłości, ból głowy, załęglenie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowy, kolki, skrofoly itd. Znakomite na hemoroidy i trwady brzuch. Sprawiają szybko i bez bóleści stolec przywracając apetyt. Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

**Chińska herbata**

świeżego sprzętu!

Souchong [czarna] Pecco kwiat. Mieszana w doborowym gatunku, funt po 2,50, 3, 3,50, 4, 4,50 do 6 mrk.

Prusze à funt po 1,60 2, 2,40 i 3 mrk. (913)

Największy skład Cacao i czekolady.

Wszelkie obstatunki wykonuje się akuratnie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

E. Astel & Co Wrocław. (właściciel Karol Oczypka.)

**Hamburg-Ameryka.**

Co srode i niedziele do Nowego Jorku.

**Parowcami pocztowymi**

Hamburgsko-Amerykańskiego Tow. Akc. do przewozu paczek.

Blizszych wiadomości i kontraktów przewozu udzielają:

Mich. Oelsner, Rynek 100, w Poznaniu. (185)

Jul. Geballe w Rogoźnie, Adam Spektorek w Chodzieżu.

**Do urzędzenia**

ksiąg gospodarczych

podług łatwego i zrozumiałego sposobu, z których każdego czasu rzeczywisty stan majątkowy dojrzeć można, oraz do kontrolowania ksiąg i rejestrów gospodarczych pośa domem poleca się

**K. Piotrowski,**

buchalter rewizor. Wrocławska ul. nr. 19, III p. w domu WP. prof. Mottego.

NB. Laskawe oferty, upraszam jak najrychleji, aby ile możności zadość uczynić zamówieniom. (906)

**Arak de Batavia**

po 2 mrk., 2,50 i 3 marki za litrową butelkę — przy większych ilościach na sądkach nieco taniej, oraz

Jamaika Rum po 2 i 3 mrk. za litr, najlepsze koniaki francuskie po 3 i 4 mrk. poleca cukiernia i handel win hurtowny (980)

**Ant. Pfitznera,**

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

**Rejestra gosp.**

i książeczki kontraktowe dla czeładzi wiejskiej, ułożone przez Komisję Sejmiku Gospodarczego ma zawsze w zapasie (247)

**DRUKARNIA**

**J. Buszezyńskiego** w Toruniu.

**PANIE**

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki znajdują wygodne i bezpieczne schronienie u (984)

**R. Wolniak,**

ul. Nowa 11. Panie potrzebujące pomocy i rady w różnym cierpieniach kobiecych oraz przyjęcia na kilka tygodni w domu spokojnym, znajdują takowe u akuszerki Selme Dittmann we Wrocławiu przy ul. Fryderykowskiej nr. 26 I. (967)

**Kto chce kupic**

najlepsze niciane guziki do bielizny może je nabyć w składzi

E. Mikołajczak, Poznań, Jezuicka ul. nr. 12

**Miód**

biały lipcowy w najprzed. gatunku w słojkach po 1,50 i poleca (105)

J. N. Leitgeber

**Herbatę czarną**

(Pecco)

wyborową funt po 6 mar poleca cukiernia (98)

Antoniego Pfitzner

Stary Rynek nr. 6.

# Grand Hôtel de France w Poznaniu

Donoszę uprzejmie, iż po trzynastoletniej dzierżawie przejąłem w użyż wymieniony hotel na swoją własność, który, nie tylko na zewnątrz zupełnie odświeżyłem, lecz i całkowicie wewnątrz podług wszelkich nowoczesnych wymagań urządziłem.

Oraz nadmieniam, że ceny pokoi znacznie obniżyłem.

Dziękując za dotychczasową życzliwość, upraszam o zachowanie mi nadal takowej.

**T. LUZIŃSKI.**

(1062)

## J. Zeyland W POZNANIU

### FABRYKA

#### skład mebli,

luster, marmurów i robót wyściełanych od najprostszych do najwykwintniejszych.

boża trwała i gustowna robotę z suchego doborowego materiału wykonaną, wszelkie dają polecenie.

Ceny rzetelne umiarkowane.

Wyroby własnego wynalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnym siedziskiem. (345)



## J. Zeyland

### ROBOTY

#### budowlane

jako to:

drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, boazerie, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonuję za pomocą siły parowej jak najspieszniej i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wynalazku: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacji, drzwi najnowszej konstrukcji. Rulety na taśmach stalowych.

49. Wielkie Garbary 49.

## Apoplexya czyli paraliż.

Zwraca się niniejszą uwagą na to, że w najnowszym czasie sprzedawano nasładowictwa mój wody anti-apoplektycznej, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzenie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zacmienie w oczach, strachy i duszność, niedomaganie, omdlenie etc. jako na pewne symptomy paraliżu, lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znaną i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconej wody anti-apoplektycznej, którą tylko niżej podpisany rozseła. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnośnych prospektów.

A. Wolffsky Berlin N.

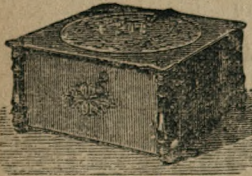
## W. Szulc,

zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze, poleca swój wielki skład prawdziwych genewskich zegarków z fabryki „Patek Philippe & Co.“ „Mermod Freres“ i innych.

Zegary stołowe i kominkowe z „cuivre poli“ (garnitur, zegar i dwa kandelabry), zegary ściennie, Regulatory dębowe z obsadą z cuivre poli i stósonne do umebłowań w stylu „Antique, Renaissance i Rococo“ fotografie zegarów stylowych przesyła się fr. do przeglądu), Regulatory i zegary ściennie w zwyczajnych kształtach, budziciele paryskie, freiburgskie w różnych gatunkach. Złote damskie Remont. zegarki bardzo tano.

### Zegary i zegarki kieszonkowe

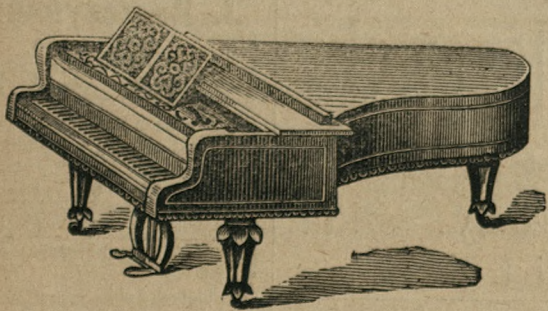
stósonne jako upominki jubileuszowe w wielkim wyborze!



## Aristony

z wielkim doбором nut, Albumy i skrzynki grające, w znacznym wyborze. (2258)

Niemniej poleca swą pracownią w której wykonuje się wszelkie reperacje w zakres zegarmistrzostwa wchodzące.



## Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych poleca we wielkim wyborze (1078)

## W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

### Stare

złoto, srebro, drogie kamienie i monety skupują i placę dobrze,

również przyjmują także w zamian na nowe przedmioty. Wszelkie zamówienia i reperacje wykonują we własnej pracowni punktualnie i akuracie po cenach bardzo niskich.

Pierścienie z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawkach już od m. 8-600 za sztukę. (387)

### Obraćki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24-120 za parę „lujdorowego „ 15-60 „ „ koronnego „ 8-30 „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych, takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzenia w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania reperacji, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniłam.

## M. Kudliński,

Poznań, śty Marcin nr. 66.

## Wina szampańskie

## George Goulet

firmy w Reims

dostawcy dworu króla holenderskiego,

mają na składzie:

- 1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten). — 2. A. Ci chowicz. — 3. Stanisław Fkiński. — 4. B. Glabisz. — 5. H. Hummel. — 6. W. Kamiński, hotel Berliński. — 7. L. Kurnatowski i Spółka. — 8. Benn Lange (Dworzec centralny). — 9. A. Pätzner. — 10. S. Sobeski. — 11. A. W. Żurawski. — 12. Emil Brumme. — 13. August Ory w Dębnie. W Wągrowcu Gustaw Zimmer. — w Rogoźnie F. Wieszorek. — w Buku M. Siuchniński i T. Degórski. — w Grodzisku A. Unger i J. Tomaszewski. — w Gnieźnie A. Schilling. B. Loga. F. J. Chrościński i J. Piasecki. — w Trzemesznie A. Kiszewski. — w Mogilnie M. Meissner i J. Stark. — w Strzelnie Antoni Psuja. — w Szamotułach Hotel Gielda i W. M. Matuszewski. — w Wronkach W. Degórski. i J. Krzyżankiewicz. — w Śródzie Leon Stanowski i Hotel Hittnera. — w Sremie R. Kadzidowski i Magnus Unger. — w Ostrowie A. Sikorski. — w Grabowie F. Bilecki. — w Wrześni cukiernia J. Ueberle. w Inowrocławiu Hotel Weissa. J. Jagodziński i Filipa Jakóba Appel (Karól Beyer). — w Pleszewie L. Zboralski i T. Musieliewicz. — w Ostreszewie W. Marweg.

Reprezentant A. Szenic Poznań, Sw. Marcin 11.

## J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

### Jedyny polski skład machin do szycia

Zakład palenia galbanu.

poleca najlepsze maszyny Singera, filpskie słupkowe, cylladrowe itp. również (1956)

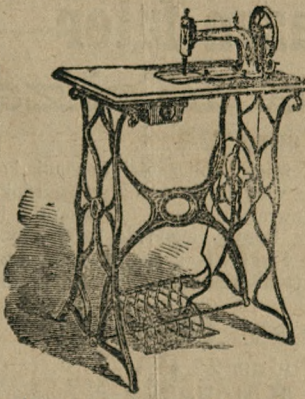
### Machiny

do wydzimania białiny, wielki wybór lamp stołowych i wiszących, Mechaniczna

pracownia reperacji.

Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Rodacy! za nim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.



## Wielbnemu Duchowieństwu

pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój znacznie powiększony (1043)

## skład sprzętów kościelnych

które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam jako to: Monstrancje, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Oleju św. i pateny do chorych, ampulki, trybularze i lódky do kadzidla, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze kościelne, dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. d.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z pierwszorzędnych sprowadzam fabryk jestem przeto w możności takowe po tanięj oddawać cenę z poleceniem za ich trwałość.

Ponieważ od sposobu objęcia się przy czyszczeniu przedmiotów posrebrzanych zależy wieloletnia ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno preparowane mydło i nowo wynalezioną masę do czyszczenia z dołączeniem opisu ich użycia.

## J. Stark,

Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych

Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego.

## Ceny tanie! Kawy Ceny tanie!

surowe czystego i wybornego smaku w 20 najrozmaitszych gatunkach od 65 fen. do 1 m. 60 fen., palone codziennie świeże i mieszane podług metody wiedeńskiej od 90 fen. 1,80 mr. za funt. (908)

Cukier twardy i mielony po cenie fabrycznej poleca

## B. Glabisz,

Św. Marcin nr. 14.

Nakładem i czciami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

## Pasy do maszyn,

skórę do reperacji pasów, techniczne

Medal państwowy. (352) towary gumowe, instrumenta z doświadczonej stacyi dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych

## Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelnii.

## A. Kosidowski

Wrocławska ulica nr. 15. (Hôtel Saski)

### Magazyn garderoby męskiej

poleca swój bogato zaopatrzony skład materii angielskich, francuzkich i krajowych na ubiory, paletoty i płaszcze. Sukna z najrenomowańszych fabryk na ubiory czarne i fraki.

W. Szanownemu Duchowieństwu zwracam uwagę, że wyrobiam w warsztacie moim zgrabnego kreju (1068)

### Rewerendy, czamarki i bekesy.

Ceuy jak najumiarkowańsze.

Zamówienia wykonuję elegancko podług najświeższych żurnali i w najkrótszym czasie.

A. Kosidowski, krawiec.

Nowo otworzony (944)

## Skład towarów szmuklerskich, galanteryjnych, drobnych i białych

pod firmą:

## J. W. CHMARA

ulica Wodna nr. 22

poleca osobicie zakupione towary z pierwszorzędnych fabryk, po cenach nader umiarkowanych, jako to: koronki, tiule, hafty, woalki, wstążki, aksamitki, wyroby szmuklerskie, guziki, agrafy, rzyki od 15 fen. za metr.

Gorszety fiszbinowe, biżuterie, wachlarze, welnę do pończoch i robót igliczkowych, chustki, kamizelki, spódnice, pończochy i szkarpetki welnianę. Chustki płóciennie i białystowe, kołnierzyki, mankiety męzkie i damskie, trykotaże, Cachenez, krawaty, szelki i parasole. Bawelny w różnych gatunkach obsady, taśmy, nici i t. d. we wielkim wyborze.

Mając nadzieję, iż Szanowna Publiczność przyjmie przychylnie nowe to przedsiębiorstwo, usilnie starać się będę we wszelkich wymaganiach Ją zadowolnić.

Zamówienia listowne uskutecznią się odwrotną pocztą.

## Suknie damskie

wykonuje gustownie i tano. (399)

## Bronisława Gafcka,

Poznań, ulica Jezuitska nr. 12.

## Prawdziwe warszawskie juchtowe buty do konnej jazdy

zupelnie nieprzemakalne (899)

ma na składzie we wszystkich wielkościach RUDOLF LIBROWICZ W INOWROCLAWIU.

## Kawy! Kawy! Kawy!

surowe czystego i wybornego smaku od 75 fen. do 1,70 mrk. za funt (przy odbiorze 10 funtów tanięj) jako też świeże palona parowa

## Kawę Melange,

od 1-2 marek za funt, (397)

## Herbatę chińską

po 3, 4, 5 i 6 mrk. za funt oraz bardzo dobre

## prusze herbaciane

po 2 i 2,50 mrk. za funt,

Araki, rummy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina,

poleca

## W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.

Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.

## Cukry

francuzkie i swego wyrobu w pudełkach funtowych nakładane po 3 i 2 marki. Praliny zawsze świeże. Karmelki orzechowe i z wszelkimi smakami, słodowe na kaszel funt po 60 fen. poleca cukiernia

## Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

Ważne dla JWW. i WW. właścicieli owczarni.

Mam zaszczyt polecać swoje usługi jako sortyer i hodowca owiec tym JWW. i WW. Panom, którzy przez smi ró s. p. Michała Nawrockiego dotąd nie mają poklasyfikowanych swych owiec. Łaskawe oferty poste restante Skalmierzyc.

### Dr. Z. Róścieliszewski,

b. prof. wyż. szkoły rolniczej w Zabikowie. (1076)

## A. LEJA

Handel futer i kozuchów

w Ostrowie poleca na nadchodzącą porę zimową wielki wybór męskich i damskich futer, muf, kołnierzy, worków do nosów, dywanów i czapek. Skłoniem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacje wchodzące w zakres kucierstwa wykonuję szybko i akuracie. (705)

## Posada drugiego nauczyciela

w Pawłowicach pod Leszkiem jest do zajęcia

- a) gotówka 636 mrk.
- b) 2 hekt. 54 a. 61 m. kw. roli wartości 114 mk. a za uprawę tężże 36 mrk. (1112)
- c) Na opał 120 m. włącznie zwrotu kosztów za przywiezienie itd.
- d) wolne pomieszk. od 1 stycznia.

## Une Parisienne

de l'Institut Normal, dési e entrer comme institutrice dans une famille polonaise. Posadowo, Neustadt bei Pinn. (1073)

## Kasyer,

rachmistrz, który dwunasty rok w znacznym majątku przy gorzelniku ku zadowoleniu i z wszelkiem zaufaniem pracuje, poszukuje dla zmiany własnych stosunków, jako administrator większej majątności, kasyer, lub też w znacniejszej fabryce umieszczenia X. K. Z. poste rest. Poznań. (1102)

## Posada nauczyciela

dla szkoły katol.-dominialnej w Ludomskiej Dąbrowce per Ludomy pow. Obornicki zakawowała. Prezentuje i udziela informacji bliższych podpisany patron (1089)

### H. Zablocki.

Lamberta sala koncertowa. Jutro w niedzielę 22 bm.

## KONCERT smyczkowy.

Początek o godz. 7<sup>1/2</sup>. Wstęp 25 fen.

A. Thomas.